Nr. 77. Czwartek, 5 Kwietnia 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy preuumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą dwutygodnika ilustrowanego **„Swiat"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego,* **po cenie wyjątkowo zniżonej,** *a mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany **„Świat"** na rok 1894 po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 zł. 25 ct.
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Ponieważ w ostatnich czasach zdarzyło się wielokrotnie, że u koni zakupionych na targach stwierdzono nosaciznę dopiero później już w miejscu ich przeznaczenia a pochodzenia ich albo wcale nie można było sprawdzić, albo sprawdzono za późno, wskutek czego udaremnionem było zastosowanie środków zaradczych przeciw szerzeniu się tej zarazy: c. k. Namiestnictwo w Pradze rozporządzeniem z dnia 15 marca 1894 roku l. 30.838, zarządziło na podstawie §. 8 ustawy z dnia 29 lutego 1880 roku co następuje:

Każdy koń wprowadzony na targ musi być opatrzony pasportem bydlęcym, przyczem należy postępować według przepisów wydanych w tej mierze dla bydła, zawartych w rozporządzeniu wykonawczem do powołanego wyżej §. 8.

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem 1 kwietnia b. r.

Przekroczenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 kwietnia.

Po dziewięciu przeszło latach trwania zakończył się wreszcie w ubiegłą sobotę w Danii zatarg konstytucyjny, w swoim rodzaju jedyny niemal w dziejach całego nowoczesnego parlamentaryzmu. Od dnia 4 marca 1885 roku Izba deputowanych, czyli t. zw. Folkething, Sejmu duńskiego, pozostawała w stanowczej i nieprzejednanej walce z Izbą pierwszą czyli t. zw. Landsthingiem, oraz z rządem, na którego czele stał prezes gabinetu Estrup, a w końcu i z koroną, bo sędziwy dzisiaj król Chrystyan brał zawsze stronę Estrupa i Landsthingu, i opierając się na tych dwóch czynnikach rządził przeciw Folkethingowi, który regularnie co roku, przez szereg lat dziewięciu, odrzucał wszystkie wnioski rządowe a nie pozwalał na uchwalenie budżetu i na wydanie legalnej ustawy finansowej. Wszystkie wydatki musiały w skutek tego być czynione w drodze prowizorycznych rozporządzeń królewskich, a w ten sam sposób pobierano także dochody państwowe, nakładano podatki i zaprowadzano opłaty. Teraz wreszcie anormalny ten stan ustał, i w Danii rozpoczyna się na nowo okres rządów legalnych, epoka prawidłowych stosunków konstytucyjnych, czas wspólnej pracy wszystkich powołanych do tego w państwie czynników ustawodawczych i rządowych.

Geneza tego ciekawego zatargu przedstawia się w następujący sposób. Liberalna większość duńskiego Folkethingu zdawna patrzyła niechętnem okiem na gabinet Estrupa, którego militarne zapędy szczególnie jej się nie podobały. Dania, — mówili zniechęceni niepowodzeniem wojennem i utratą Szlezwiku w r. 1864, liberali duńscy, — nie potrzebuje większych fortec ani większej siły zbrojnej, na wypadek bowiem wojny europejskiej nie może ona nawet myśleć o tem, ażeby miała brać czynny udział w sporach mocarstw wielkich, lecz musi przestrzegać jedynie zupełnej neutralności, założenie zaś fortyfikacyj w okolicy Kopenhagi nad Sundem dowodziłoby, lub w oczach zagranicy mogłoby być przynajmniej poczytane za objaw, wojennych zamiarów Danii. — Stronnictwo przeciwne natomiast, którego wyrazem był Estrup i które po swojej stronie miało cały świat wojskowy w Danii oraz zdania najznakomitszych fortyfikatorów i strategików, — podnosiło, iż właśnie interes bezwzględnej neutralności Danii wymaga silnego ufortyfikowania stolicy kraju i Sundu, w przeciwnym bowiem razie na wypadek wojny to lub owo mocarstwo może za pomocą zręcznego manewru opanować Kopenhagę i Sund, a w ten sposób wciągnąć Danię w wir czynnego udziału w zawierusze wojennej. Do zupełnego zerwania pomiędzy przeciwnemi stronnictwami przyszło we wspomnianym już dniu 4 marca 1885, gdy Folkething 65 głosami przeciw 19 odrzucił przyjęte już przez Landsthing projekta rządowe co do wzmocnienia siły obronnej Danii, w szczególności zaś co do ufortyfikowania Kopenhagi i powiększenia floty; — rząd jednak przywiązywał tak wielką wagę do przeprowadzenia swoich projektów, iż bez względu na opór Folkenthingu, a nawet wbrew niemu, postanowił dokonać zamierzonych uzbrojeń. W dniu 17 marca r. 1885 wystosował Folkething adres do króla, w którym upraszał go o uwzględnienie stanowiska, zajętego przez reprezentacyę narodu i o uniknięcie zatargu konstytucyjnego; — na ten adres odpowiedział jednak król Chrystyan dekretem z dnia 1 kwietnia t. r., którym ogłoszono „prowizoryczną ustawę finansową", zawierającą w wydatkach także pozycye na uzbrojenia. Odtąd powtarzało się to rok rocznie, a była to ze strony korony i rządu dla Izby deputowanych odprawa istotnie stanowcza i — surowa za to, że Folkething uchwalenie ustawy finansowej chciał uczynić zawisłem od tego, aby król usunął gabinet Estrupa i wyrzekł się zamiaru przywrócenia Belgii tej siły, która mimo uszczupleń terytoryalnych, jakich Belgia doznała w r. 1864, miała zjednać dla niej powagę i uczynić związki dyplomatyczne z nią, pożądanymi nawet dla mocarstw wielkich. Zaślubiny syna królewskiego, księcia Waldemara duńskiego, — jakie się odbyły zaraz w tym samym pamiętnym roku 1885, w dniu 22 listopada z córką księcia Chartres, z domu francuskich Orleanów, — mówiły zresztą wyraźnie, w jakim kierunku miały iść owe związki i przeciw komu tendencya ich była zwróconą. Duńczycy nie mogą dotychczas zapomnieć utraty Szlezwiku.

Od roku już pojawiły się w Folkethingu objawy, że dawna, zawzięta opozycya złagodniała nieco, a usilne starania przyjaciół wewnętrznego spokoju, — które tem więcej miały widoków powodzenia, iż w łonie dawnego stronnictwa liberalnego powstały dwie frakcye, a z nich mniejsza tylko wytrwała na dawnem skrajnem nazwisku, podczas gdy większa, stronnictwo t. zw. „moderatów"

RACŁAWICE.

(Wrażenia z panoramy).

> Lasy nasze, ciemne lasy,
> Racławickie lasy!...
> *Lenartowicz.*

Kiedy przed rokiem powstała myśl wymalowania panoramy racławickiej, znaleźli się pesymiści, którzy bijąc się w piersi, zaręczali pod słowem honoru, że rzecz cała nie uda się, zrobi kolosalne *fiasco*, brak nam bowiem odpowiednich sił artystycznych, brak ludzi doświadczonych w tego rodzaju malowaniu.... Starano się nawet samą myśl ośmieszyć.

Do pesymistów nie należałem. Już pierwszy zarys olbrzymiej tej kompozycyi przekonać mógł każdego, co zdołał przecisnąć się do budynku Panoramy, że zanosi się na dzieło niepospolite. Wiedziałem o tem, byłem pewien takiego obrotu sprawy — swoją drogą ani przypuścić mogłem, że panorama racławicka sprawiać będzie tak wielkie, tak silne wrażenie!

Nie jest ona jeszcze dziś skończoną, niejedna rzecz ulegnie tam zmianie, wiele nowych przybędzie — w każdym razie można już objąć okiem całokształt wspaniałego tego dzieła.... Złudzenie wywołuje niezwykłe — powiedzmy szczerze — niepospolite. Przedewszystkiem uderza prześliczny, ciągnący się w dal milami pejzaż, odtworzony z natury z nadzwyczajną prawdą. Z rozkoszą wodzisz oczyma po tych bezmiernych obszarach, na których rozsiadły się wzgórza, lasy, a wśród lasów przyczaiły się liczne sioła, z Racławicami na czele. Wiosna jest wczesna, śniegów na polach ani śladu, dzień pogodny, błękitny; słońce chyląc się ku zachodowi, oblewa łagodnem światłem faliste wzgórza i świeżo zorane niwy, od których zda się, idzie surowy, ostry zapach ziemi. Coś uroczystego, niezwykłego drga w powietrzu, jakaś świąteczna a smętna nuta przewala się po bezmiernych obszarach. Mimowoli przypominasz sobie wdzięczną strofkę Lenartowicza:

> Zalatuje wiosna świeża
> Ode kmiecej niwy....

Lat temu sto wśród tych wzgórzy, pól i lasów rozegrała się, jak wiadomo, pamiętna w dziejach naszych bitwa.... Twórcy Panoramy starali się przedstawić ją jak najwierniej, według wiarogodnych opisów i planu całej batalii, który udało się im odszukać w archiwum wiedeńskiem.

Zanim skreślimy wrażenie, jakie olbrzymia ta kompozycya wywiera, nadmieńmy coś nie coś o samym gmachu Panoramy, o jego urządzeniu. Wązkim korytarzem (obecnie dopiero się budującym) wchodzisz do wnętrza budynku. Jest on zupełnie okrągły, ma w obwodzie przeszło 140 metrów, oświetlony jest z góry. Z korytarza dostajesz się na rodzaj trybuny (podium), otoczonej dokoła poręczą. Odbierasz w tej chwili wrażenie takie, jakbyś w ów pamiętny dzień 4 kwietnia 1794 roku, stał na jakiemś wzgórzu, gdzieś między Racławicami i Kościejowem z jednej strony, a Koniuszą i Dziemierzycami z drugiej, i jakbyś z tej wyżyny przypatrywał się całej batalii.

Jesteśmy, jak wspomniałem, w okolicy górzystej, poszarpanej wąwozami, wśród których jeden najgłębszy, najbliższy widza, ciągnie się od strony Dziemierzyc, aż ku Racławicom, i dzieli niejako kompozycyę na dwie części. Aby dać czytelnikowi wyobrażenie o jej rozmiarach, zanotuję tu, że płótno, na którem bój racławicki przedstawiono, ma w obwodzie 120 m., a wysokie jest 15 m. Rzecz przedstawi się jeszcze jaśniej, gdy powiem, że wąwóz, chata na pierwszym planie, krzyż przydrożny, drzewa, ludzie, konie są naturalnej wielkości! Dopiero w głębi skraca się wszystko perspektywicznie. Część wąwozu malowana łączy się z rzeczywistym wertepem, który sztucznie z ziemi zrobiony, zarosły trawą i krzakami, sięgać będzie aż do podium. W wąwozie znajdą się przedmioty rzeczywiste, broń, jaszczyki z amunicyą i t. p.

Rzućmy teraz okiem na wzgórze po nad wąwozem. Aż biało od chłopskich sukman — mamy przed sobą główny epizod bitwy racławickiej: zdobycie armat przez lud siermiężny. Wielka tu rozmaitość ruchów, postaci, wyrazów, kostyumów; widzisz siermięgi z okolic Krakowa, ze Słomnik, z Rzędowic, z Koniuszy i t. d. Białe sukmany krakowskie i czerwone czapki przeważają. Cały ten barwny, ruchliwy tłum wiejskiego ludu pędzi z zapałem ku bateryom nieprzyjacielskim. Postać Bartosza Głowackiego wyrywa się po nad inne. Już przypadł do armaty i w chwili, gdy z jej paszczy ma wylecieć cały grad śmiertelnych pocisków, on czerwoną krakuską zasłania panewki. Dzielny jest, pełen życia, energii. Po za nim zuch Swistacki tnie kosą jegrów, jakby chwasty na łące. Bój wre, nad wzgórzem unoszą się kłęby dymu działowego, błyszczą w słońcu kosy, lud ze wszystkich stron pędzi ku armatom. W wir walki spieszy także na wzgórze regularne wojsko polskie. Chłopstwo popisuje się dzielnie. Wśród siermiężnych bohaterów spostrzegamy między innymi górala tatrzańskiego, o zwinnej, smukłej postaci, który walczy zaciekle z jegrem, chcąc mu karabin wydrzeć. Baterye zdobyte. Zamięszanie i popłoch wśród jegrów i artyleryi — uciekają z jaszczykami w popłochu. Daremnie od strony Kościejowa pędzi ku zagrożonej pozycyi ćma grenadyerów — czuć tu już przegranę.

Cofnijmy się teraz wąwozem ku Dziemierzycom. Z głębi wertepu, z poza chaty i krzyża, pod którym modli się gromadka włościan, wychyla się nowa kolumna chłopska. I tu znowu błyszczą kosy i powiewa barwna chorągiew, którą na czele szeregu niesie włościanin w czerwonym płaszczu bractwa kościelnego. Na chorągwi wizerunek Najświętszej Panny.

Tymczasem nadjeżdża Kościuszko. Wstrzymał konia w pędzie, rękę podniósł ku górze, zda się nadciągających kosynierów zagrzewać do walki.... Za chwilę rzucą się na wzgórze, powiększą szeregi bratnie.

Ubóstwiany wódz ubrany jest w białą sukmanę krakowską; koń pod nim gniady, pełen ognia, temperamentu. Za Kościuszką cwałuje jego sztab; widzimy tu Madalińskiego, Fiszera i Biegańskiego, jako też huzarów zielonych, których bohater z pod Racławic miał, jak wiadomo, dwudziestu do rozsyłania rozkazów.

W głębi, ponad tem wszystkiem, ponad całym wirem walki, hen! w sinej dali sylwetuje się majestatycznie Babia góra w śnieżnym czepcu na czole. W naturze spokój przedziwny — tylko wśród ludzi walka za-

szukało samo porozumienia z koroną, — doprowadziły wreszcie do zgody. Zgodę tę okupiono wprawdzie tem, że tak niezwykły, tak wyjątkowy prawie mąż stanu jak Estrup, który wbrew woli reprezentacyi narodu potrafił przeprowadzić jak najlepiej to, co dla tego narodu było korzystne, musi teraz ustąpić, — ostatecznie jednak i to ustąpienie jego jest dlań tryumfem, gdyż oto, tak, jak tego pragnął, pozostawia Danię uzbrojoną i zabezpieczoną przeciw wszelkim ewentualnościom.

Sprawy parlamentarne.

Koło polskie odbyło wczoraj krótkie posiedzenie, na którem obradowano nad budżetem. Wybór prezesa, ewentualnie wiceprezesa Koła ma być przeprowadzony w przyszłą niedzielę.

P. Minister skarbu, dr. Plener, zaprosił mężów zaufania różnych klubów na naradę w sprawie reformy podatkowej.

Wedle ostatnich dyspozycyj, ogólna dyskusya budżetowa ma się rozpocząć jutro, we czwartek. Rada państwa, która, jak wiadomo, będzie zebrana do mniej więcej 23 maja, ma załatwić na sesyi bieżącej w pierwszym rzędzie: preliminarz państwowy, przedłożenie walutowe i traktaty handlowe.

Wczoraj rozdano w Izbie posłom sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na r. 1894. Sprawozdanie stwierdza ciągłe obniżanie się faktycznej nadwyżki od r. 1890 i wyprowadza z tego wniosek, że budżet w ostatnich latach stracił nieco na elastyczności. Sprawozdanie z naciskiem podnosi, że utrzymanie równowagi w budżecie jest najważniejszem zadaniem gospodarki finansowej i ostrzega przed tendencyą zbyt spiesznego realizowania wielu dotychczas powściąganych postulatów na polu kulturnem, społecznem i ekonomicznem.

KORESPONDENCYE

Poznań, 2 kwietnia.

(Reskrypt ministeryalny w sprawie nauki języka polskiego. — Niepomyślny wynik wyborów ściślejszych w okręgu babimojsko-międzyrzeckim).

(#) Doczekaliśmy się wreszcie zapowiadanego od dłuższego czasu rozporządzenia ministeryalnego w sprawie nauki języka polskiego w szkołach ludowych naszej prowincyi. W reskrypcie do naczelnej regencyi oznajmia minister wyznań i oświaty, dr. Bosse, iż cesarz, na mocy rozkazu gabinetowego z dnia 26 lutego b. r. postanowił. że w średnich oddziałach szkół ludowych Księstwa ma być zaprowadzoną nauka polskiego czytania i pisania, celem lepszego zrozumienia i ułatwienia nauki religii dla tych dzieci polskich, które się uczą religii po polsku w średnich i wyższych oddziałach. Nauka ma być fakultatywną, to znaczy, że przymus jest wykluczony. Tygodniowo mają być przeznaczone jedna lub dwie godziny; dla pozyskania tych lekcyj ma być zredukowaną liczba godzin innych przedmiotów, z wyjątkiem religii. Nauka trwać będzie najdłużej dwa lata, może jednak być skrócona, jeżeli się dzieci rychlej nauczą czytać i pisać. Równocześnie z wejściem w życie niniejszego rozporządzenia uchylone jest pozwolenie na udzielanie prywatnej nauki języka polskiego z dnia 11 kwietnia 1891. Według rozporządzenia ministeryalnego, tylko te dzieci mogą brać udział w lekcyach języka polskiego, które w średnich i wyższych oddziałach uczą się religii po polsku, i to tylko na wyraźny wniosek ojca lub opiekuna dziecka. Minister powiada wyraźnie, że celem nauki języka polskiego jest tylko nabycie potrzebnej biegłości w czytaniu i pisaniu, niemniej ułatwienie uczniom zrozumienia przedmiotów, wykładanych w języku niemieckim. Regencya ma rozporządzić, które godziny mają być zmniejszone w planie szkolnym na rzecz lekcyj polskich; w pierwszym rzędzie jednak poleca minister używać na ten cel godzin kaligrafii.

Do nauki czytania polskiego ma być przyjęty podręcznik Kasińskiego, którym posługiwano się dotychczas przy nauce udzielanej prywatnie.

Z powyższego widzimy, że to, co nam daje rząd po tylu staraniach i zachodach, może zadowolić zaledwo najskromniejsze wymagania. Nauce języka polskiego wyznaczono w planie szkolnym tak szczupłe rozmiary, iż mniej dać było niepodobieństwem. W każdym jednak razie i to dobre, wprowadzenie bowiem nauki polskiej do programu szkolnego należy uważać za wyjęcie pierwszej cegiełki z owego systemu, jaki zainaugurował w Poznańskiem ks. Bismarck na polu szkolnictwa. Utrzymanie w stanie nienaruszonym tego systemu było i jest ideałem większej części stronnictw niemieckich, które też uderzają zawsze w wielki dzwon, ilekroć pojawi się w kołach decydujących choćby najlżejsza tendencya zboczenia z drogi wytkniętej w obec Polaków przez byłego kanclerza. Rząd naturalnie musi się liczyć we własnym interesie z tymi prądami i z tego też powodu zrozumiała jest do pewnego stopnia owa ostrożność, z jaką traktuje słuszne i uprawnione żądania ludności polskiej.

Nadzieja, iż powiedzie się może w wyborze ściślejszym zdobyć mandat poselski dla kandydata polskiego w okręgu babimojsko-międzyrzeckim, nie ziściła się niestety. Wybrany został wolnokonserwatywny Niemiec Dziembowski 9200 głosami; kandydat polski, ks. dr. Szymański, otrzymał 8703 głosów. Wywalczenie tutaj zwycięstwa było niezmiernie trudnem, jak się to okazuje już z tego, iż od lat dwudziestu okręg pomieniony wysyła do Berlina regularnie posła narodowości niemieckiej. — Przy żadnym wszakże z dotychczasowych wyborów nie padła na kandydata polskiego tak znaczna liczba głosów, jak obecnie, i nigdy też stosunek głosów, oddanych na kandydatów przeciwnych obozów, nie był mniejszy.

Z Warszawy.

(Z bieżącej chwili).

Korespondent warszawski *Pol. Corr.* potwierdza prywatne wiadomości o zaburzeniach, zaszłych w ostatnich czasach wśród studentów Uniwersytetu warszawskiego. Powodem ich było to, że rektor stanął po stronie pewnego studenta, który dopuściwszy się różnych czynów niehonorowych, wzbraniał się ustąpić z Uniwersytetu, pomimo, że wszyscy jego koledzy oświadczyli solidarnie, iż dopóty nie pojawią się w sali odczytów, dopóki ów student albo sam nie opuści ław szkolnych, albo nie będzie wydalony. Studenci mieli nawet czynnie znieważyć rektora, co dało powód do wytoczenia surowego śledztwa.

Naczelnik powiatu warszawskiego Brinken, z polecenia jeszcze generał gubernatora Hurki wydał pod dniem 5 marca odezwę do wszystkich wójtów gmin, ażeby w ciągu dni czternastu nadesłali mu wszelkie informacye odnoszące się do bractw, istniejących przy pewnych kościołach. Szczegóły te polecono zebrać wójtom gmin od proboszczów, wikarych i administratorów parafij w ciągu dni siedmiu.

Przed samym wyjazdem za granicę gen. Hurki wydano rozkaz do urzędników drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, ażeby w biurach porozumiewano się pomiędzy sobą i z interesantami tylko w języku rossyjskim.

W Łodzi ma stanąć wkrótce druga cerkiew, której koszta budowy będą pokryte drogą „dobrowolnych“ składek.

Cesarz Wilhelm i ks. Bismarck.

Książę Bismarck obchodził jak wiadomo w niedzielę we Friedrichsruh 79 rocznicę dnia swoich urodzin. Cesarz Wilhelm wystosował do byłego kanclerza następującą depeszę: „Waszej Książęcej Mości przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia. Adjutant przyboczny hr. Moltke ma polecenie wręczyć W. Ks. Mości kirys w mojem imieniu. Silna stal, przeznaczona na to, aby otoczyć pierś pańską, niechaj będzie symbolem niemieckiej wdzięczności, która wiernie dla W. Ks. Mości się objawia i której ze swojej także strony chciałbym wymowny dać wyraz“. Hr. Moltke przybył osobiście do Friedrichsruh wraz z podarunkiem cesarskim. Ks. Bismarck przywdział kirys natychmiast i zamierza wezwać Lenbacha, ażeby wymalował jego portret w tej złocistej stali, wraz z nadesłanemi równocześnie przez cesarza epoletami i bandelierami generała-pułkownika. Na depeszę cesarską odpowiedział ks. Bismarck, jak następuje: „Waszej Cesarskiej Mości wypowiadam najuniżeńsze podziękowanie za łaskawe życzenia i pełne dobrotliwości słowa, któremi W. Ces. Mość wyraziłeś swoją dla mnie łaskę. Nową zbroję będę nosił jako symbol owej łaski i dzieciom moim przekażę jako trwałe jej wspomnienie“. Ks. Bismarck otrzymał nadto życzenia od króla saskiego, króla würtemberskiego, regenta bawarskiego, regenta brunszwickiego, w. ks. badeńskiego i w. ks. meiningeńskiego. Podczas uczty familijnej wzniósł były kanclerz toast na cześć cesarza. Pomimo to *Hamb. Nachr.* w artykule świątecznym, zaznaczającym na wstępie z dumą, że dziennik ten może się śmiało uważać za organ publicystyczny „wielkiego męża stanu“, oświadczają, iż pojednanie pomiędzy cesarzem a księciem ma charakter czysto osobisty i że książę nie przestanie tak jak poprzednio swobodnie wyrażać swego zdania o nowym systemie, któremu dał początek hr. Caprivi.

Urzędy pojednawcze w Anglii.

Londyn, 31 marca.

W miniony czwartek przedłożył rząd angielski Izbie gmin zapowiedziany już w orędziu królewskiem, którem otworzono obecną sesyę angielskiego parlamentu, projekt ustawy o sposobie załatwiania sporów pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Projekt ten, tyczący się kwestyi społecznej, bardzo ważnej i doniosłej, zasługuje na szczególną uwagę wskutek tego, iż w Izbie gmin wniósł go i broni minister handlu Mundella, który wespół z sędzią jednej z rad hrabstwa, Kettle'm, zdobył sobie tę zasługę, iż pierwsi powołali jeszcze przed 30 prawie laty do działalności sądy rozjemcze i urzędy pojednawcze w zakresie życia przemysłowego w Anglii. System — który wskutek inicyatywy Mundelli zastosowano wówczas z wielkiem powodzeniem w przędzalni w Nottinghamer do często wydarzających się tam sporów pomiędzy robotnikami a fabrykantami — polega na tem, iż nieporozumienia, wynikające z kontraktu pracy pomiędzy pracodawcą a robotnikami, mają być naprzód przekazywane komisyi urzędu pojednawczego —*board of conciliation* — w celu załagodzenia ich w drodze pozasądowej ugody, kompromisu czy w ogóle porozumienia, a dopiero, gdyby to się nie powiodło, ma zebrać się cały urząd pojednawczy jako *board of arbitration* (urząd rozjemczy) i rozstrzygnąć sprawę, wydając orzeczenie, które ma siłę moralnie wiążącą, strony bowiem na piśmie muszą się zobowiązać, iż poddają się temu orzeczeniu rozjemczemu, a często nawet wstawiają odpowiednią klauzulę już do kontraktu. Już w r. 1871 wydano ustawę o zakładaniu stowarzyszeń górniczych, co bardzo posunęło naprzód sprawę tworzenia urzędów pojednawczych, a zaraz w następnym roku wyszła ustawa, która zobowiązywała strony, aby spory o płacę, o ile to zastrzeżono w kontrakcie, poddawały orzeczeniu urzędu pojednawczego. Ponieważ jednak taki kontrakt każdej chwili może być wypowiedziany, przeto skuteczność tej ustawy nie była wielką, tak iż Mundella na czwartkowem posiedzeniu Izby gmin mógł przedłożyć parlamentowi następującą statystykę bezroboci i strejków za r. 1893: liczba wypadków, w których zawieszono pracę, wynosiła 638, a przeszło 600.000 osób brało udział w tych bezrobociach; o ile wiadomo, zwyciężyli robotnicy w 229 wypadkach, które reprezentują 400.000 osób, w 110 wypadkach reprezentujących 140.000 osób osiągnęli rezultat połowiczny, a w 186 wypadkach (70.000 robotników) ponieśli zupełną klęskę. Minister stwierdził, co zresztą było wiadomo już z zeszłorocznych fachowych obliczeń, że niepodobna oznaczyć sumy strat, które ponieśli robotnicy i całe społeczne gospodarstwo Anglii w skutek zeszłorocznego, wielkiego strejku górników; to jednak jest rzeczą niezawodną, iż zagraniczne konkurencyjne kopalnie odebrały niejedno pole zbytu, które dawniej należało wyłącznie do angielskich kopalń węgla.

Już w zeszłorocznej sesyi parlamentu angielskiego przedłożono projekt ustawy o urzędach rozjemczych, — w skutek długich jednak rozpraw nad Home-rulem nie starczyło czasu na załatwienie tego przedłożenia. Nowe przedłożenie różni się w tem od poprzedniego, iż nadaje ministerstwu handlu prawa występowania w pewnych wypadkach z inicyatywą do podjęcia rokowań pojednawczych. W przyszłości będzie mogło ministerstwo handlu wzywać strony, aby spory między sobą załatwiały w drodze pokojowej czy raczej ugodowej, przybrawszy sobie przewodniczącego sądu, którego wspólnie obiorą; w ten sposób postąpił rząd już w roku minionym przy sposobności bezrobocia górników, chociaż wówczas nie upoważniała go jeszcze do tego ustawa. Dalsze postanowienie nowej ustawy zmierza do tego, iż ministerstwo handlu będzie mogło dla pewnego okręgu lub dla pewnego, konkretnego sporu wyznaczyć pośrednika albo urząd pojednawczy, skoro okoliczności zdają się wskazywać na to, że krok taki byłby odpowiednim; o sposobie mianowania takiego sędziego rozjemczego z urzędu mówią bliżej osobne postanowienia.

Ludzi, którzy na urząd taki byliby odpowiednimi, nie brak w Anglii; Mundella w mowie swej, prócz wspomnianego już sir Ruperta Kettle, wymienił jeszcze fabrykanta Davida Dale i deputowanego Henryka James. Ministerstwo handlu ma dalej mieć prawo popierania wszelkich usiłowań, zmierzających do zakładania urzędów pojednawczych, ponie-

---

cięta, na śmierć i życie. Po za chatą i krzyżem przydrożnym, kawał świeżo zoranego pola; nieco dalej widzisz konie ciągnące jeszcze pług czy brony. Spłoszyły się, przeraził je huk armat, rwą zaprzęg.... Tuż zaraz, pod ścianą lasu, wśród zagród wiejskich, rezerwy Kościuszki, ranni i spieszące im z pomocą baby wiejskie. Pod jedną z chat jakiś Bernardyn komunikuje umierającego. Opodal drogą polną od Dziemierzyc, wysadzaną brzozami, wraca wyciągniętym kłusem na siwym koniu ordynans Kościuszki od generała Zajączka. Spieszy mu się, radby jak najprędzej przybyć....

Powiedziesz wzrokiem dalej, aż oto przed tobą smutne pogorzelisko. Jeszcze palą się belki chaty, niszczący żywioł nie dał dotąd za wygranę.... Za pogorzeliskiem, w wieńcu dymów grzmi reduta polska z sześciu dział. Między widzem a dopalającą się chatą podąża grupa jeńców rossyjskich z pułkownikiem Muranowem na przedzie, eskortowana przez kawalerzystów polskich. W głębi, pod lasem, lewe skrzydło wojsk naszych, dywizya generała Zajączka.

Wchodzimy znów w wir walki. Gdy jednak na przeciwległej stronie, nad wąwozem, byliśmy świadkami ataku kosynierów na baterye rossyjskie, tu mamy rozprawę kawaleryi narodowej z kozakami czugiewskimi. Co za rozmaitość, co za bogactwo wrażeń!

Z gorączkowym niepokojem wpatrujemy się w tę skłębioną masę walczących, ludzi różnej broni i temperamentu. Śliczne to wszystko na pierwszy rzut oka, barwne, prawie pociągające, — dopiero po chwili, gdy zanurzysz się w wir walki, gdy od ogółu przyjdziesz do szczegółów, widzisz, że tu nie o igraszkę idzie, ale o życie, o sławę oręża, o zwycięstwo lub hańbę! Dramatycznych epizodów nie brak. Tam oto kwiat kawaleryi zdobywa biało-żółtą chorągiew kozacką, gdzieindziej znów „pocztowi“ ściągają z konia atamana, który daremnie stawia im opór. ... Mamy przedstawioną chwilę, kiedy Krzycki ujrzawszy zbliżającą się kolumnę dragonów smoleńskich, każe trąbić na apel, aby rozprószone za kozactwem szeregi przyjęły szyk bojowy. Atak kawaleryi rossyjskiej popiera pół bateryi generała Rachmanowa. Wszystko to rozgrywa się na tle wzgórzy i wdzięcznych lasów brzozowych, bukowych, oświetlonych zachodzącem słońcem.

Równolegle do ataku kawaleryi polskiej maszeruje wprost od widza na muszkieterów rossyjskich major Lucchi z batalionem pułku Wodzickich. Świetny ten atak, poparty przez kompanię strzelców, był jednym z najsławniejszych, jakie piechota polska w dniu tym wykonała. Za frontem muszkieterów widać ciemne, „pełne wczesnej woni leśnej“ racławickie lasy, z płonącym w głębi kościółkiem i chatami, zapalonemi przez nieprzyjaciół....

Poniżej na prawo rozwiera się znowu przed nami ów wąwóz, porosły krzakami, ciągnący się od strony Dziemierzyc ku Racławicom. W tem miejscu zapchany jest powózkami artyleryi, uchodzącemi w strasznem zamieszaniu z placu boju. Są tu przepyszne epizody, z ogromną werwą namalowane. Kapitalny jest kacap w czerwonej koszuli, markietan obozowy, uciekający z wózkiem, na którym widzimy beczkę z wódką. Wygląda jak żywy. Pękające pociski działowe płoszą konie artyleryi, zabijają ludzi, zwierzęta. Znakomity jest artylerzysta spadający z konia. W dali pod górą Kościejowską mieni się w słońcu błękitną wstęgą rzeczułka Cieklica. Na równinie, przez którą przepływa, rozrzuceni jegry w zielonych mundurach prażą przeciwnika ogniem karabinowym, na wzgórzu zaś baterye rossyjskie, zdobywane przez lud wiejski z Głowackim na czele....

Pominęliśmy tu mnóstwo rzeczy, wiele scen, epizodów, na których dokładne opisanie brak nam po prostu miejsca. Nagrodzimy to sobie we właściwym czasie, gdy już panorama będzie zupełnie wykończoną — teraz chcieliśmy tylko dać czytelnikowi ogólny jej zarys.

Jak wiadomo, jest ona głównie dziełem znanego batalisty Wojciecha Kossaka i Jana Styki, którzy podzielili się pracą w równej mierze, stosownie do swego temperamentu i uzdolnienia. Obok nich pracowali czasowo inni także artyści, jak Axentowicz, Tetmayer, Wodzinowski. Obecnie w malowaniu panoramy racławickiej uczestniczy Rozwadowski.

Prześliczny pejzaż zawdzięczamy połączonym usiłowaniom pp. Tadeusza Popiela oraz monachijskiego malarza Bollera, który biorąc udział w przygotowaniu niejednej już zagranicznej panoramy, mógł artystom naszym cennych w tym kierunku udzielić wskazówek.

Zresztą w drobiazgowe szczegóły: kto i co malował — nie wdajemy się.

Jan Zdora.

waż w wielu okolicach, gdzie często zdarzają się nieporozumienia pomiędzy przemysłowcami a robotnikami, urzędów takich nie ma jeszcze.

Ze stanowiska praktycznego ma ten projekt tę stronę dodatnią, iż wedle możności i potrzeby tworzy coraz nowe urzędy pojednawcze, skuteczność ich działalności zwiększa przez wypróbowane przepisy i postanowienia, a nakazując ogłaszanie od czasu do czasu orzeczeń w sprawach, które budzą ogólniejsze zainteresowanie, jedna umysły dla tych urzędów. W ministerstwie handlu będzie prowadzony wykaz wszystkich urzędów pojednawczych, a parlamentowi corocznie ma być przedkładane sprawozdanie z działalności tych urzędów.

W toku dyskusyi, która rozwinęła się zaraz po przemowie ministra, wielu mowców podniosło nieodzowną potrzebę zaprowadzenia, aby orzeczenia sądów rozjemczych miały moc prawnie wiążącą, pomimo, że sądownictwo to miałoby nadal charakter sądownictwa dobrowolnego. Sporządzono już nawet projekt ustawy zmierzający do tego, a twórcą jego jest liberalny unionista sir John Lubbock. Ponieważ jednak drugie czytanie przedłożenia miało odbyć się w poniedziałek (d. 2 kwietnia) przeto projekt ten i w ogólności życzenia tego rodzaju nie będą tym razem jeszcze uwzględnione.

KRONIKA

Lwów, 4 kwietnia.

— **Józefowie hr. Potoccy** bawią na Ceylonie. Dziennik tamtejszy z 12 marca, który otrzymaliśmy, *Ceylon Observer* donosi o sensacyjnym epizodzie z polowań Józefa hr. Potockiego. Dziennik angielski pisze: Hr. Potoccy wrócili do Colombo z wycieczki do prowincyj południowych, gdzie polowali w towarzystwie Soulto, znanego dobrze shikorego. Łowy udały się świetnie, a ich rezultatem były dwa słonie, pięć jeleni, dwie sarny i pięć bawołów. W czasie polowania zdarzył się hrabiemu następujący wypadek: napotkał on stado słoni pijących wodę nad stawem, strzelił do samicy z młodym, lecz chybił; strzelił drugi raz, ale kula nie zadała zwierzęciu śmiertelnej rany. Rozwścieklone zwierzę atakowało wtedy hr. Potockiego, który rzuciwszy strzelbę, ucieczką zdołał uratować życie. Samica z wściekłością porwała trąbą strzelbę i takową w kawałki potrzaskała. Samica widząc, że nie dosięgnie strzelca, zmieniła kierunek i rzuciła się na strzelca, który także zdołał umknąć szczęśliwie. Hrabina Potocka przypatrywała się tej wzruszającej, a pełnej dramatyczności scenie. Polowanie, które trwało przeszło miesiąc, odbyło się wśród najpiękniejszej pogody.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, 5 b. m. pogadanka ks. Łukasza Bobrowicza „Sztundyzm a prawosławie“.

— **Z Uniwersytetu.** P. Eleazar Kraus, rodem z Rzeszowa, otrzymał wczoraj na Uniwersytecie w Krakowie stopień doktora praw.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się we czwartek, d. 5 b. m. tygodniowa naukowa pogadanka na temat „Kwestye społeczne.“ — Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Komitet zjazdu** koleżeńskiego byłych uczniów II gimnazyum (niemieckiego) we Lwowie, którzy w roku 1869 składali egzamin dojrzałości, uprasza kolegów, celem porozumienia się co do wspólnego 25-letniego zjazdu i wyznaczenia odpowiedniego dnia o rychłe zgłoszenie się do sekretarza poczt, p. Romana Hubricha we Lwowie.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę 7 b. m. przedstawienie illuzyonisty p. M. Carmelliniego. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Akademię handlową** w Lipsku ukończyli w r. b. pp. Adolf Górewicz, Bolesław Grodzicki, Leon Fajans, Maurycy Neumark, Ignacy Tejchfeld, Maryan Cichocki, Hersz Fürstenberg i Wacław Dziadulewicz.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 3 kwietnia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 3 kwietnia do 12 w południe dnia 4 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr zmienny ze wschodu, o średniej prędkości 4 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (73 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +6,3°C., najwyższa +11,6°C. wczoraj po południu, najniższa +1,0°C. w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Król. Polskiem; zwyżka 780 do 775 mm. w półn. Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 5 kwietnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie wschodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +8°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Włodzimierz Łuskina, artysta-malarz, urodzony w r. 1849 w Witebsku.

Marya z Zabierzowskich Nowosielecka, wdowa po śp. Klemensie Nowosieleckim, właścicielka dóbr Nowosielce w powiecie dobromilskim, dla swej bogobojności i przywiązania do ziemi rodzinnej, a zarazem dla serdecznej gościnności w ziemi sanockiej powszechnie szanowana i kochana, zmarła w d. 3 kwietnia b. r. w Grąziowie średniej, w 57 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek d. 6 kwietnia b. r. rano w Grąziowie, gdzie zwłoki w grobowcu familijnym złożone zostaną.

— **Wystawa artystów głuchoniemych.** Stowarzyszenie artystów głucho-niemych (Vereinigung der taubstummen bildenden Künstler) w Monachium, zamierza urządzić wystawę sztuk pięknych w Mona nium. Celem wystawy jest nietylko zwrócić uwagę publiczności i krytyki na utwory nieszczęśliwych artystów, lecz także wytworzenie organizacyi dla kształcenia głuchoniemych. Stowarzyszenie zaprasza zatem głuchoniemych artystów wszystkich krajów do zgłaszania się do udziału w wystawie, szerszą publiczność zaś do przedstawienia dzieł zmarłych artystów głuchoniemych, gdziekolwiekby się znajdowały. Zgłaszać się należy pod podanym wyżej w niemieckim języku adresem z dodatkiem: Schellingstrasse Nr. 113/III l.

— **Dwa jubileusze.** W Moskwie obchodził w tych dniach jubileusz naukowy N. Storożenko, profesor Uniwersytetu moskiewskiego, znakomity badacz literatury powszechnej. Uczony ten niemal połowę swego życia poświęcił studyom nad Shakespeare'm, w nagrodę czego mianowano go wiceprezesem londyńskiego Towarzystwa szekspirowskiego. Od lat dawnych p. Storożenko stanowi w Rossyi dla całych pokoleń artystów i literatów źródło wszelkich wiadomości o klasycznych utworach literatury pięknej. Oprócz uniwersyteckich prelekcyj, wygłasza jubilat odczyty w szkole dramatycznej „o historyi dramatu europejskiego“, należy do redakcyi miesięcznika *Artist*, a nawet daje wskazówki reżyseryi teatru Małego, ilekroć powezmą tam chęć zwrócenia się do klasycznego repertuaru dramatycznego.

Również obchodzono tam dwudziestopięciolecie prof. Kożewnikowa. Jubilat cieszy się słusznem uznaniem w świecie naukowym. On pierwszy stworzył podwaliny rossyjskiej psychiatryi i w znacznej mierze przyczynił się do polepszenia losu obłąkanych w Rossyi. Towarzystwo psychiatryczne w Moskwie dla uczczenia prof. Kożewnikowa naznaczyło w tym dniu uroczyste zebranie, na którem był obecny jubilat i był przedmiotem entuzyastycznych owacyj. Mnóstwo towarzystw naukowych wybrało go na członka honorowego. W imieniu kolegów petersburskich winszował jubilatowi prof. Mierzejewski, który umyślnie przybył w tym celu do Moskwy. Obecni na uroczystości lekarze i licznie zebrana publiczność urządzili prof. Mierzejewskiemu formalną owacyę.

— **Rekord pisania.** Na szóstym z rzędu konkursie, urządzonym w Paryżu przez generalny syndykat stenografów, czyniono próby największej szybkości w pisaniu. Współzawodnicy pisali po 123 słów na minutę z frazesu, którego się poprzednio nauczyli na pamięć i przepisali 1130 słów w ciągu kwadransa. Jeden ze współzapaśników pisał po 66 słów na minutę przez całe pół godziny. Przy dyktowaniu nadzwyczaj pospiesznem, po 140 słów na minutę, stenografowie przez dziesięć minut zanotowali 500 słów.

— **Pierwszy ślub.** Jedno ze świeżo urodzonych miast na północy Stanów Zjednoczonych święciło niedawno wielką uroczystość. Lubo istnieje ono dopiero od roku, posiada już jednak wodociągi i oświetlenie elektryczne, ma pięknie brukowane i szerokie ulice, zakosztowało nawet rozrywek wielkoświatowych, jak wyścigi konne i konkursowe strzelanie do celu, dopełniło paru pogrzebów i dwóch rozwodów małżeńskich — jednego tylko losy mu dotąd odmawiały, a mianowicie: poszczycenia się zawarciem w jego murach choć jednego ślubu. Co prawda, kandydatów do stanu małżeńskiego nie brakowało, nie było jednak kandydatek, jak zwykle w nowopowstającem mieście, które kobiety z początku zawsze skwapliwie omijają, nie dowierzając jego „gentlemenom-założycielom“, rekrutowanym z całego świata.

Nareszcie przed samem Bożem Narodzeniem zaświeciła dla nowego miasta lepsza gwiazda — ze zjawieniem się panny Penelopy, świeżo sprowadzonej z Zachodu nauczycielki miejskiej szkółki. Młoda miss, mogąca słusznie uchodzić w mieście za piękność, zwróciła natychmiast powszechną uwagę — i po tygodniu była już panią sześciu młodych kandydatów do swojej rączki. Taktowna dziewczyna nie chciała zwlekać, nie pragnęła jednak i spieszyć się zbytecznie, wszystkim więc sześciu konkurentom pozostawiła nieco nadziei. Dopiero pewnego wieczora, przyjmując wizytę jednego z konkurentów, zrozumiała, że to nie przelewki, dał się bowiem słyszeć trzask stłuczonej w oknie szyby i świst wpadającej do pokoju kuli, na co obecny w pokoju konkurent odpowiedział natychmiast przez stłuczoną szybę, na chybił trafił, także kilkoma strzałami rewolwerowymi.

Miss Penelopa postanowiła teraz działać jeszcze ostrożniej, zrozumiała bowiem, że nowe miasto, zamiast pierwszego ślubu, może ujrzeć naraz parę pogrzebów. Nazajutrz też rozesłała sześć bilecików, zapraszających owych sześciu kandydatów na jednę i tę samą godzinę, na każdym zaś z bilecików znajdowały się litery: R. V. S. P., oznaczające w wytwornym światku owego miasta: *Rendez-vous sans pistolet* (spotkanie bez broni!)

Kandydaci, posłuszni, jak przystało na gentlemenów, stawili się istotnie bez rewolwerów. Miss Penelopa, poczęstowawszy wszystkich lekkim posiłkiem, zwróciła się do nich z uprzejmą przemową, w której zapewniała, iż aczkolwiek bez namiętności, jednakże wszystkich zarówno szanuje i kocha. Gdyby też tego była potrzeba, gotowa wszystkich po kolei poślubić, gdyż żywot mężczyzn w tej okolicy, dzięki owym rewolwerowym zwyczajom, nie jest bardzo pewnym. Nie da się to jednak naraz zrobić, ona więc, jako dobra patryotka, pragnie rozwiązać tę kwestyę na drodze pokojowej, bez uszczerbku dla liczby mieszkańców nowego miasta, zwłaszcza w obec zapowiedzianego już spisu ludności. Prosi tedy, aby wszyscy, jak dziś, zebrali się za dni parę, w dzień Bożego Narodzenia. Ona ustroi drzewko i przeznaczy zeń dla każdego po jednym podarunku. W pierwszym pakieciku będzie para srebrnych ostróg, w drugim cugle, w trzecim *lasso*, w czwartym platerowany rewolwer z rączką z kości słoniowej, w piątym kwit na zapłacone siodło, w szóstym nakoniec jej własna fotografia, a z nią prawo do jej serca i ręki. Rozdzielenie owych podarunków nastąpi przez losowanie. Przemowę tę powitali zebrani kandydaci z zapałem i przysięgli sobie wzajemną zgodę i braterstwo.

Nadeszły wreszcie święta Bożego Narodzenia, podarunki zostały rozlosowane i fotografia dostała się młodemu Billowi. Teraz już miss Penelopa nie chciała zwlekać dłużej i ślub swój z Billem ustanowiła na dzień noworoczny. Oczywiście, w „katedrze“ na „Westende“ zebrało się na wiadomość tę całe miasto. Przy dźwiękach orkiestry, wykonywującej coś w rodzaju Mendelsonowskiego „Marsza weselnego,“ wkroczyła miss Penelopa pod ramię z burmistrzem do kościoła, gdzie przy ołtarzu oczekiwał już Bill wraz ze swym drużbą, Piotrem Niersem z Newady.

Na widok narzeczonej, Bill poskoczył podać jej rękę, zawahał się jednak i spojrzał z niepokojem na Piotra, który właśnie ręką sięgnął ku kieszeni, gdzie Amerykanie zwykle przechowują rewolwery. Pozostał też na miejscu, ustępując z drogi Piotrowi, który z uśmiechem podał narzeczonej rękę. Miss Penelopa, zdziwiona, cofnęła dłoń i pytającym wzrokiem spojrzała na rzekomego drużbę, który nie tracąc fatazyi, szepnął: „Wszystko jest w porządku; Bill to pani zaraz wytłómaczy.“ Na to Bill się odezwał: „Tak, Penelopo, wszystko jest w porządku. Platerowany rewolwer z rączką z kości słoniowej był za piękny, abym mógł oprzeć się pokusie, gdy mi Piotr grzecznie zaproponował zamianę na fotografię....“ Narzeczona zarumieniła się, po chwili jednak, podając rękę Piotrowi, szepnęła: „Istotnie, wszystko w porządku.“ Tak to odbył się pierwszy ślub.

— **Ludwik XVII spirytystą.** Pismo p. t. *Revue spirite*, założone niegdyś przez Allan-Kardec'a, drukuje obecnie pracę zatytułowaną „Doktryna niebieska“ (*la doctrine céleste*), która zwraca powszechną uwagę. I nic dziwnego, autorem jej bowiem ma być Ludwik XVII, który napisał ją po swojej słynnej ucieczce z Temple. Praca ta drukowana już była w r. 1839 i dla różnych powodów została zniszczoną. Redakcya *Revue spirite* zdołała wszakże z wielkim zachodem, jak zapewnia, zdobyć jeden jej egzemplarz. Dyktowana synowi Ludwika XVI i Maryi Antoniny przez „trzech aniołów Pana“, praca ta traktuje głównie kwestye reinkarnacyi i komunikowania się z duchami, i wykazuje, że delfin Francyi był jasnowidzącym, a nawet posiadał własności medium leczącego.

Notatki literacko-artystyczne.

Zygmunt Sarnecki. W dniu dzisiejszym święci w Krakowie ćwierćwiekowy jubileusz pracy na polu literatury i publicystyki, redaktor *Świata*, Zygmunt Sarnecki. Lat temu dwadzieścia pięć w teatrze warszawskim wystawiono właśnie pierwszą jego komedyę „Zemsta hrabiny“, którą prasa i publiczność przyjęły życzliwie, witając z radością tyle zapowiadającą młodą siłę. Nie zawiodła ona. Odtąd zaczyna się płodna i ruchliwa działalność Sarneckiego, już to jako komedyopisarza, już też jako publicysty. Ukazują się nowe jego komedye, jak „Febris aurea“, jak „Nad ranem“ i inne. Widzimy go także na czele poczytnego dziennika *Echo*, które wydawał w Warszawie. Opuściwszy Warszawę, zamieszkał w Krakowie, gdzie przez czas dłuższy był współredaktorem *Gazety Krakowskiej*. Scena ciągnęła go zawsze nieprzepartym urokiem, — to też przez czas jakiś prowadził dyrekcyę teatru w Poznaniu, a potem kierownictwo artystyczne w teatrze krakowskim. Jednocześnie pracował zawsze nieznużenie na polu literackiem: pisał komedye („Słonecznik“), a w ostatnich czasach „Urocze oczy“, powieści, (powieść „Złote serce“ drukowała w r. 1884 nasza *Gazeta*), nowelle, (wyszły w Krakowie pod ogólnym tytułem: „Różni ludzie“). artykuły w kwestyach literackich i artystycznych; jest także korespondentem pism warszawskich. Zakłada wreszcie wytworny, a jedyny u nas dwutygodnik ilustrowany *Świat*, któremu odtąd poświęca wszystkie swoje siły, zdobywając sobie przez to niespożytą zasługę około rozbudzenia ruchu literackiego w naszym kraju. Nie miejsce tu, ani pora oceniać rozległą działalność Sarneckiego, uczynimy to innym razem; teraz zaś poprzestając na tej kronikarskiej notatce, przesyłamy jubilatowi serdeczne życzenia, by w dalszej ciężkiej i żmudnej pracy na niewdzięcznej u nas niwie literackiej i publicystycznej, towarzyszyły mu zawsze ten szlachetny zapał, który jest charakterystyczną cechą Sarneckiego, ta wiara w spełnienie się jego tchnących miłością do kraju i społeczeństwa usiłowań i wreszcie uznanie, ta najdrogocenniejsza nagroda dla ludzi, którym przyświecają cele wyższe niż codzienne!

Repertoar teatralny. Dziś, we środę, w setną rocznicę bitwy pod Racławicami uroczyste przedstawienie: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze spiewami w 5 odziałach, Wł. L Anczyca. Rozpocznie „Apoteoza Kościuszki“, obraz z żywych osób układu artysty-malarza Wojciecha Kossaka. W przedstawieniu dzisiejszem bierze udział cały personal naszej sceny. Nowa wystawa, nowe dekoracye i nowe kostiumy według oryginalnych wzorów z pracowni pani Orzelskiej i pana Balińskiego.

Jutro, we czwartek powtórzonem będzie dzisiejsze uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ z tym samym programem i w tej samej obsadzie.

Kongres lekarski w Rzymie. W kongresie bierze udział kilkunastu Polaków, mianowicie z Warszawy, Lwowa i Krakowa. Dr. Heryng został wybrany prezesem sekcyi laryngologicznej. Wszyscy uskarżają się na brak porządku, w ogóle komitet urządzający zjazd nie spełnił należycie swego zadania. Członkowie kongresu są przedmiotem najszczytniejszych owacyj. U ministra oświaty Bacelliego odbył się wielki obiad, na który otrzymało zaproszenie kilkudziesięciu najznakomitszych członków zjazdu. Prezes gabinetu Crispi pił na zdrowie solidarności, równości i wolności ludzi i na tryumf pokoju, od którego zależy pomyślny rozwój Europy. Bacelli wzniósł toast na cześć króla, królowej i następcy tronu. Na zakończenie w imieniu gości mówił Virchow. Ambasador austryacki bar. Brück dawał śniadanie, na którem byli profesorowie wiedeńscy Nothnagel, Winternitz, Kaposi i inni. Najwspanialszym momentem w szeregu licznych uroczystości, było przyjęcie u dworu. Królestwo podejmowało u siebie członków kongresu na *garden party*, która wypadła doskonale. Ogrody królewskie, w całym blasku wiosny, przedstawiały uroczy i zachwycający widok. O godzinie 4 ukazał się król w czarnym surducie, bez żadnych orderów; królowa jaśniejąca pięknością, miała na sobie suknię lekką, koloru różowego przerabianą srebrem. Królowi byli między innymi przedstawieni z Austryi: Nothnagel, Winternitz, Kaposi, Benedikt, Nagy i t. d. Król z każdym dłużej rozmawiał i każdemu na pożegnanie podawał rękę; królowa tymczasem przypatrywała się tańcom, które odbywały się na osobno zbudowanej estradzie.

Prace kongresu postępują naprzód, w sekcyach odbywają się odczyty i dyskusye. W zjeździe bierze udział 8500 lekarzy ze wszystkich stron świata; jest to najliczniejszy dotąd kongres!

W ogłoszeniu konkursu na ocenę dzieł Józefa Supińskiego (Nr. 75 z d. 3 b. m. Gazety) zaszła drukarska pomyłka. Termin do oddawania pism z powodu tego konkursu nie jest 1 kwietnia 1895 lecz 1 kwietnia 1896.

Stojowski. Zygmunt Stojowski, zdolny kompozytor i pianista, mieszkający stale w Paryżu, odbył dopiero co *tournée* po Anglii, zdobywając wszędzie świetne powodzenie. Był to sukces zarówno dla kompozytora, jak dla wirtuoza. W czasie tych koncertów wykonana została przez filharmoników w Londynie i w Manchester wielka jego „Suita orkiestrowa“, a powodzenie tego utworu było tak znaczne, że kiedy młody kompozytor przybył do Manchester dla dania koncertu, orkiestra przyjęła go owacyjnie i ofiarowała wspólną fotografię w upominku

Stojowski grał w Londynie, Oksford, Manchester i Brigthon. Jako kompozytor zaprodukował publiczności angielskiej w tym roku, prócz wspomnionej już „Suity“, koncert swój na fortepian i orkiestrę, sonatę na skrzypce i fortepian, szereg drobniejszych kompozycyj fortepianowych i dwie pieśni (do słów Asnyka). Wszystkie te utwory, z wyjątkiem koncertu, któremu zarzucano pewną ekscentryczność, przyjęte zostały przez krytykę z niezwykłem uznaniem, a przez publiczność niemal z entuzyazmem. Pieśni Stojowskiego, które niebawem wraz z innemi melodyami

tegoż kompozytora pojawią się w formie albumu, interpretowane przez pannę Carlottę Ellrot,

Jako wykonawca zdobył Stojowski w angielskiej swej podróży, obok znacznego sukcesu materyalnego, sławę pierwszorzędnego pianisty. Oto co pisze *The Oxford Chronicle*: „Stojowski, uczeń Paderewskiego, posiada wiele zalet mistrza swego w uderzeniu i w stylu. Talent jego występuje najświetniej w interpretacyi muzyki romantycznej i współczesnej, aczkolwiek i „Fantazyę“ i fugę Bacha, a niemniej „Sonatę“ Beethovena op. 54 odegrał znakomicie.“ Podobnie odzywa się *The Oxford Times*: „Stojowski posiada niezwykłą biegłość, łączącą siłę z subtelnością i wdziękiem“ *Jackson's Oxford Journal* pisze: „Zygmunt Stojowski jest uczniem wielkiego Paderewskiego. Okazuje on dużo siły a zarazem delikatność niezwykłą. Uderzenie jego silne, a jednak miękkie, technika zaś znakomita.“

Z największem atoli powodzeniem grał Stojowski w Brigthon, gdzie w sezonie zimowym bywa cała śmietanka towarzystwa londyńskiego. *The Brigthon Examines* z d. 13 b. m. pisze o jego występie co następuje: „Dziwna rzecz, że ludzie nie wiedzą, gdzie szukać należy geniuszów. Przybycia Stojowskiego nie wyprzedzono wiadomościami o poprzednich jego tryumfach. Koncert jego zaanonsowano w sposób najprostszy, a jednak oczekiwała go liczna i doborowa publiczność w „Music-Room“. Publiczność ta spodziewała się czegoś rzadkiego, a oczekiwania jej sowicie się spełniły. Jako pianistę, stawiać należy Stojowskiego tuż po Paderewskim. Gra on najświetniej kompozycye, wymagajace traktowania subtelnego i sprytu w interpretacyi, jednak dowiódł w „Fantazyi“ Bacha i w majestatycznym finale własnej swej sonaty, że umie grać z niepospolitą siłą i prawdziwą potęgą.“

W Paryżu umarł sławny lekarz i fizyolog Brown-Sequard. Europejską sławę zrobiły mu nowego rodzaju wstrzykiwania podskórne, za pomocą których chciał leczyć choroby pacierzowe i jak Mefisto Faustowi wracać starym ludziom młodość. Eksperymenta te nie uzyskały jednak sankcyi nauki.

W komedyi francuskiej będzie niebawem odegrana trzyaktowa sztuka Juliana Lemaitrea p. n. *Le Pardon*.

Obchód dzisiejszy.

Obchód na pamiątkę 100-ej rocznicy bitwy pod Racławicami, urządzony we Lwowie staraniem Komitetu obywatelskiego, rozpoczął się wśród pełnego godności nastroju. Miasto przybrało w znacznej części szaty świąteczne; wiele domów przybrano flagami, a sklepy pozamykano. Dodajmy do tego prześliczną pogodę dnia wiosennego i ruch w mieście od wczesnego ranka niezwykły, a łatwo wytworzyć sobie rzeczywiście świąteczny obraz miasta. Największy ruch panował zrana oczywiście w Rynku głównym dokoła ratusza, udekorowanego świetnie, szczególnie od strony zachodniej, podczas gdy na wschodniej połaci świetniała dekoracyą starożytna kamienica książąt Ponińskich, mieszkanie, jak wiadomo, króla Jana III. Po godzinie 6 zrana odezwał się z wieży ratusza uroczysty hejnał, poczem kapela „Harmonii“ wyruszyła z Rynku, ażeby pobudką, w ulicach miasta odegraną, obwieścić mieszkańcom dzień rocznicy. Za kapelą „Harmonii“ podążyły tłumy publiczności, zachowując wszędzie wzorowy porządek. „Harmonia“ przeszła naprzód ulicą Halicką, placem Maryackim, ulicą Karola Ludwika, Jagiellońską i dalej po przed pałac Sejmowy; następnie ulicą Trzeciego Maja ku ul. Kościuszki, gdzie chwilę publiczność się zatrzymała i wysłuchała „Poloneza Kościuszki“ z odkrytemi głowami. Z powrotem podążono głównemi ulicami, aż do ulicy św. Mikołaja, zkąd przez Pańską, placem Bernardyńskim i ulicą Halicką powrócono do Rynku.

Tutaj tymczasem zebrały się wszystkie korporacye i cechy z chorągwiami, tudzież rozmaite instytucye i zakłady naukowe, oraz liczny zastęp włościan w sukmanach, ażeby uszykować się do pochodu ku katedrze, gdzie odbyło się o godzinie 10-ej zrana uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych. Zbyt krótka droga z rynku do kościoła katedralnego nie pozwoliła rozwinąć się pochodowi w całej okazałości, mimo to zrobił on bardzo piękne wrażenie.

Rozpoczynał go pluton straży ochotniczej ogniowej „Sokół“, za którym postępowało w zwartych szeregach 12 plutonów Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w strojach sokolich; dalej szedł liczny zastęp około 200 pań i panien, przeważnie uczenic rozmaitych tutejszych zakładów naukowych. Następowały rozliczne cechy, bractwa i Towarzystwa ze sztandarami swymi, a w licznym ich szeregu zwracało uwagę Towarzystwo „Jad Charuzim“. Za cechami szła kapela „Harmonii“, grająca marsze; za nią postępowała „Czytelnia akademicka“ i rozliczne akademickie Stowarzyszenia, następnie wielki zastęp włościan i dzieci włościańskich płci obojga; dalej w pewnym odstępie członkowie Towarzystwa strzeleckiego we wspaniałych strojach narodowych i z insygniami strzeleckimi, tuż członkowie Rady miejskiej *in corpore*, z prezydentem p. Mochnackim i wiceprezydentem dr. Marchwickim na czele; wielu radnych wystąpiło również w świetnych narodowych strojach. Z kolei postępowały reprezentacye różnych sfer mieszczańskich, kupiectwa i inteligencyi, a olbrzymi szereg przedstawicieli wszystkich warstw zamykało grono, w którem między innymi widzieliśmy ks. Jerzego Czartoryskiego, Wojciecha Dzieduszyckiego, hr. Cetnera, prezesa Towarzystwa kredytowego pana Zygmunta Dembowskiego, hr. Stanisława Siemieńskiego, hr. Jerzego Borkowskiego, posła Lewakowskiego.

W pochodzie wzięło też udział tutejsze Koło literacko-artystyczne, Izba notaryalna i adwokacka, a zamykał go zastęp młodzieży z miejskich zakładów sierót.

Nieprzejrzane tłumy publiczności zaległy Rynek i ulice poboczne, przypatrując się pochodowi, który posuwając się zwolna, wśród szpalerów straży obywatelskiej, okrążył ratusz dwa razy dokoła.

O godzinie 10 zrana wstąpiły poszczególne reprezentacye do kościoła archikatedralnego, który tymczasem zaroił się już publicznością; część uczestników pochodu musiała pozostać przed kościołem.

W świątyni, wspaniale acz w żałobne szaty przystrojonej, uroczystą mszę żałobną odprawił ks. infułat Zabłocki, u głównego ołtarza, przed katafalkiem, otoczonym wieńcem świec jarzących, wśród których jaśniał biust Kościuszki. Podczas Mszy odśpiewał chór Towarzystwa muzycznego, pod kierunkiem dyrektora Schwarza, „Mszę żałobną“ Moniuszki.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa podobne w innych lwowskich kościołach mianowicie w katedrze obrz. orm. i u oo. Dominikanów. W katedrze obrządku orm. celebrował ks. Arcybiskup Issakowicz. W kościele ewangelickim odprawił służbę bożą senior zboru p. Graffl, a piękne kazanie wygłosił pastor Kubaczka. Również odbyło się nabożeństwo w synagodze izraelickiej.

Głównym punktem programu obchodowego było uroczyste zebranie w sali ratuszowej, wspaniale kwiatami i dywanami ubranej. Zebranie nazwać można świetnem w całem tego słowa znaczeniu. W pierwszych rzędach zasiedli: ks. Arcybiskup Issakowicz, JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko, członkowie Wydziału krajowego: dr. Wereszczyński, dr. Hoszard, Romanowicz, JE. ks. Czartoryski, JE. Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki, hr. Stan. Siemieński-Lewicki, Wł. Niezabitowski, prezydent miasta p. Mochnacki, wiceprezydent dr. Marchwicki, dalej reprezentanci Rady miejskiej, oraz wszelkich sfer i stanów nie wyłączając młodzieży i włościan, których także poważny zastęp znalazł się w sali. Obie galerye przepełnione były płcią piękną.

Zebranie zagaił sędziwy dr. Franciszek Smolka, wskazując, że obchód został podjęty celem uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki, najdzielniejszego narodowego bohatera, który zawsze głosił hasła równości i braterstwa i pozostał do końca życia wierny szczytnym swoim ideałom. Mowca zwrócił się w końcu do młodzieży, wzywając ją, aby ideały te w sercach swoich na zawsze przechowała.

Następnie udzielił dr. Smolka głosu hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu, który przemówił gorącem i pełnem jak zwykle polotu słowem. Rzekł na wstępie, że nie chce rozpamiętywać dziejowej chwili, którą obchód dzisiejszy na pamięć przywodzi: dzieje te są aż nazbyt dokładnie znane. Mowca zwrócił się natomiast do etycznego znaczenia takiego bohatera, jakim był Kościuszko i rozpatrując jego działalność, jego zamiary i jego wzniosłe ideały, wysnuł szereg budujących zdań i myśli. Kościuszko poprowadził wszystkie zastępy narodu do walki wówczas, kiedy hańbą wieczystą dla imienia każdego Polaka byłoby nie położyć życia za ojczyznę; — dziś miłość ojczyzny wymaga od nas innej życia ofiary. Trzeba jej służyć od pierwszej chwili samowiedzy całem sercem i duszą i wszelkimi czynami. Trzeba ojczyznie służyć bez nadziei sławy i wawrzynów, trzeba jej służyć nieustannie, bez zniechęcenia, nie żądając i nie pragnąc nic dla siebie. (*Oklaski*).

W takiem zaparciu się, służąc ojczyźnie, służy się Bogu i ludzkości całej, bo taka miłość tylko wiedzie ludzkość do zdrowego postępu. Właśnie w chwili dzisiejszej, kiedy świat na Zachodzie, tonący w zbytkach i rozkoszy z jednej strony, w nędzy z drugiej, upada w rozpaczy i woła beznadziejnie: „*Consumatum est!* — wszystko się skończyło!“ — właśnie w chwili dzisiejszej potrzeba przykładu takiej miłości ojczyzny, bo ona tylko może poprowadzić ludzkość do odrodzenia. Potrzeba więc wcielać ideały poświęcenia i miłości, ażeby głosić światu, że takiej rozpaczy czas jeszcze nie przyszedł. (*Oklaski*). W końcu podniósł mowca hasło oświaty i pracy, którego wiernem spełnianiem najlepiej i najtrwalej można uczcić pamięć Tadeusza Kościuszki.

Przemówienie to przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Na zakończenie wystąpił na estradę chór „Echa“ i wykonał pod batutą p. Orłowskiego, kantatę, której słowa napisał K. Ujejski, muzykę K. Świerzyński. Kantata wywarła bardzo silne wrażenie.

Na zakończenie dnia dzisiejszego odbędą się wieczory w „Sokole“ i w „Kole literacko-artystycznem.“

Dodamy, że dziś w południe Towarzystwo rękodzielnicze „Skała“, podejmowało przybyłych na obchód do Lwowa włościan obiadem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zakład kredytowy włościański w likwidacyi. Przygotowane dla walnego zebrania sprawozdanie komitetu likwidacyjnego c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego za r. 1893 zaznacza na wstępie, że wpływy ze spłat kapitału pożyczkowego roku ubiegłego w stosunku do stanu pożyczkowego z dnia 1 stycznia 1893 wynoszą przeciętnie 19·48 prc. Ilość sądownie zapozwanych dłużników z końcem roku 1893 wynosiła 3.919 na 5.566 niespłaconych jeszcze pożyczek.

Przy całkowitych spłatach pożyczkowych, gdzie tego rzeczywista potrzeba zachodziła, udzielał komitet znacznych opustów tak w kapitale, za zezwoleniem kuratora listów, jakoteż w odsetkach i prowizyach zwłoki.

Opusty kapitału wynosiły do 31 grudnia 1892 r. 82.217 zł. 70 ct, w roku 1893 przybyło 5.047 zł. 87 ct. Ogólna strata w kapitale do 31 grudnia 1893 r. wynosi tedy 87.265 zł. 57 ct., co w stosunku do spłaconego kapitału 5,498 314 zł. 40 ct. za czasów likwidacyi czyni 1·58 prc.

Opusty w odsetkach wynosiły od roku 1884 do końca 1893 roku 1,096.376 zł. 32 ct., co w stosunku do zredukowanych w myśl postanowień likwidacyjnych wpływów odsetkowych w sumie 4,314.284 zł. 36 ct. od 1 stycznia 1884 r. począwszy czyni 25·41 prc.

Gospodarstw zakupionych znajdowało się 31 grudnia 1892: 266 na 43.799 zł. 57 ct., w ciągu roku ubiegłego objął komitet w posiadanie: 3 na 189 zł. 99 ct., natomiast sprzedał 59 na 13.513 zł. 80 ct, pozostało przeto w posiadaniu komitetu z końcem 1893 roku: 210 gospodarstw na 30.475 zł. 76 ct.

Jako wartość bilansową gospodarstw, przyjmuje komitet wysokość stanu pożyczkowego obliczoną w dniu ich objęcia w fizyczne posiadanie.

Koszta administracyjne wynosiły w roku 1893 69.167 zł. 20 ct., a zmniejszyły się w porównaniu z r. 1892 o 8.865 zł. 4 ct. W dniu 31 grudnia 1892 wynosił stan pożyczkowy 6.667 z kwotą 831.701 zł. 46 ct, w dniu 31 grudnia 1893 wynosił stan pożyczkowy 5.566 z kwotą 669 700 zł. 51 ct., zmniejszył się przeto o 1.101 na kwotę 162.000 zł. 95 ct., a po potrąceniu: a) opustów w kapitale 5.047 zł. 87 ct., b) różnicy kursu od 133 550 po 40 zł. 53.420 zł., ogółem o 58.467 zł. 87 ct., pozostaje 103.533 zł. 8 ct.

Nadwyżka w pokryciu listów wynosiła dnia 31 grudnia 1893 roku 756.966 zł. 8 ct. Od czasu urzędowania komitetu likwidacyjnego, t. j. od 31 stycznia 1884 spłacono pożyczek 29.171 na kwotę 5,498.314 zł 40 ct. Na poczet tych spłat pożyczkowych wpłynęło listami 3,802.200 zł., zakupiono z wolnej ręki 777.800 zł., nadto ściągnięto listów przez losowanie 2,316.900 zł., a po dodaniu opustów w kapitale 87.265 zł. 57 ct., ogółem 6,984.165 zł. 57 ct.

Zatem komitet likwidacyjny wycofał z obiegu listów dłużnych więcej o 1,485.851 zł. 17 ct. W porównaniu zaś do niedoboru wynoszącego 31 stycznia 1884 728.885 zł. 9 ct. przewyższa stan pożyczkowy obieg listów zastawnych o 756 966 zł. 8 ct.

Długi Zakładu wynosiły 31 grudnia 1893 ogółem 12.878 zł. 6 ct., czyli mniej o 6.731 zł. 2 ct. niż dnia 31 grudnia 1892 r. Z pierwotnie zaś objętych długów ubyło w czasie likwidacyi 1,800.761 zł. 30 ct.

Asygnacye, jako reszta 50 proc. od asygnat kasowych, oraz ostemplowane listy i obligacye komunalne, nie są powyższem zestawieniem objęte i wynoszą: pierwsze zł. 347.400, drugie 76.650 zł.

Na odsetki i prowizyę zwłoki wpłynęło w 1893 r. 180.005 zł. 50 ct. Razem na kapitał, procenta i odsetki zwłoki wpłynęło w 1893 roku 342.006 zł. 45 ct.

Koszta zarządu wynosiły w czasie likwidacyi łącznie 1,208.120 zł., czyli 12·31 proc. w stosunku do ściągniętych wierzytelności działu hipotecznego w łącznej kwocie 9,812.611 zł. 64 ct., natomiast ściągnięcie pretensyi działu bankowego wypada dla wierzycieli bez kosztów.

Komitet zapłacił w czasie od 1 kwietnia 1884 do 31 grudnia 1893 właścicielom listów dłużnych i obligacyi komunalnych tytułem należytości za kupon łączną kwotę 839.887 zł. 25 ct. i wycofał z obiegu niepokrytych listów dłużnych na 728.885 zł. 9 ct.

Stan pożyczkowy zmniejszył się w czasie likwidacyi obecnej o 5,498.314 zł. 40 ct., a liczba dłużników spadła o 29.171.

Ruch w zakupionych przez Zakład gospodarstwach tak się przedstawia: Dnia 1 stycznia 1884 było w posiadaniu Zakładu gospodarstw 891 sztuk na 429.918 zł. 20 ct., od 1 stycznia 1884 do 31 grudnia 1893 przybyło 478 sztuk na 165.896 zł. 52 ct., razem 1369 sztuk na 595.814 zł. 72 ct.

Od 1 stycznia 1884 do 31 grudnia 1893 sprzedano 1159 sztuk na 565.338 zł. 96 ct. W dniu 31 grudnia 1893 pozostało tedy 210 sztuk na 30.475 zł. 76 ct.

Komitet zaznacza w końcu, że prawie wszystkie nabyte przez Zakład, następnie odsprzedane realności, wróciły do rąk pierwotnych właścicieli lub ich rodzin.

Prowizoryum handlowe między Rossyą i Austro-Węgrami. Ukaz carski, wydany pod dniem 2 b. m. zarządza, iż w obec produktów rolniczych i przemysłowych Austro-Węgier mają być zastosowane te same zniżone taryfy cłowe, które wyszczególnione są w rossyjsko-francuskiej konwencyi z 5 (17) czerwca 1893 i rossyjsko niemieckim traktacie handlowym z 29 stycznia 1894 roku. Pozycye te taryfowe obowiązywać mają, począwszy od dnia 2 b. m. i pozostać prowizorycznie w mocy aż do zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, które nastąpić ma nie później, jak 1 (13) lipca 1894 roku. Austro-Węgry zastosują przez czas trwania prowizoryum w obec produktów rolniczych i przemysłowych Rossyi swoją konwencyonalną taryfę, z ułożonymi obustronnie wyjątkami, które nie będą się odnosić do innych państw, korzystających z t. zw. najwyższego uprzywilejowania.

Wystawa koni wraz z wystawą specyalną podkowania odbędzie się w rotundzie w Wiedniu od dnia 12 do 20-go maja b. r. Wystawa kucia koni ma obejmować: a) wszystkie rodzaje podków na prawidłowe i nieprawidłowe kopyta; b) różne rodzaje podkładów (metalowe, gumowe, filcowe, z drzewa, skóry, korku i t. d.); c) różne rodzaje środków do przytwierdzania podków (ufnale, ocele śrubowane i t. d.); d) różne opaski ochronne przeciw strychowaniu się i t. d; wreszcie wszystkie inne wynalazki w związku z podkowaniem zostające dzieła, oraz ryciny. Z wystawą tą połączone będzie próbowanie podków, które rozpocznie się już 15 kwietnia, tak, że konkurujące podkowy będą poddane próbie najmniej 14 dni, najwyżej 3 tygodnie. Ubiegający się o nagrodę mają dostarczyć podkowy co najmniej dla dwóch koni, a nadto osobny zbiór podków nowych, celem porównania ich wyglądu z zużytemi. Koni potrzebnych do prób, dostarczy komitet, który również zajmie się podkuciem tychże i to w obecności konkurujących. Po wyznaczonym terminie uproszeni przez komitet mężowie zaufania zdejmą podkowy i przedstawiają je wraz ze sprawozdaniem jurorum. Przy ocenianiu ma być głównie zwrócona uwaga na pracę konia, stosunki terenu, pogodę i inne okoliczności.

Konsumcya mięsa końskiego w Wiedniu i innych miastach niemieckich. W r. 1892 zabito w Wiedniu 18.209 koni na rzeź, w Berlinie 8182, w Wrocławiu 3431, w Hamburgu 1727, w Dreznie 1428, w Kolonii 1415, w Hanowerze 1401, w Magdeburgu 1193, w Lipsku 1053.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 3-go kwietnia 1894 przypędzono 3165 sztuk. Płacono za prosięta: 18 do 24 ct., towar chudy 26 do 34 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 39 do 43 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 3137 sztuk.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przed południem publicznych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: podkomorzego hr. Romana Potockiego, drugiego prezydenta Trybunału administracyjnego, barona Lemayera i burmistrza m. Wiednia, Grübla.

Przed posłuchaniami odebrał Najj. Pan przysięgę od mianowanych tajnymi radcami generał-poruczników Handel-Mazzettiego i Waceka.

Najd. Arcyks. Ludwik Wiktor wyjechał przedwczoraj do Stuttgartu.

W pałacu Najd. Arcyksięcia Rainera odbył się przedwczoraj obiad familijny, w którym wzięli udział wszyscy przebywający w Wiedniu Członkowie Najw. Domu.

Program uroczystości z powodu zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Karoliny Maryi Immakulaty, Siostry Najd. Arcyks. Leopolda Salvatora, która od roku piastuje godność przeoryszy instytutu dam szlacheckich w Hradczynie, z księciem sasko-kobursko-gottajskim Augustem Leopoldem, został już ułożony. Dnia 28 maja odbędzie się w salach redutowych zamku cesarskiego koncert dworski; dnia 29 maja galowy obiad familijny u Najj. Państwa, a 30 maja uroczystość zaślubin w kościele nadwornym.

P. Minister handlu, hr. Wurmbrand powrócił dnia 2 b. m. wieczorem z Gracu do Wiednia.

Ambasador francuski przy Najw. Dworze, p. Lozé rozpoczął przedwczoraj dwumiesięczny urlop.

Przedwczoraj przedpołudniem rozpoczęła się w pałacu arcybiskupa wiedeńskiego ogólna wielka konferencya episkopatu austryackiego pod przewodnictwem ks. kardynała hr. Schönborna.

Na przedwczorajszem zgromadzeniu Stowarzyszenia katolickiego zaznaczył prezydent, hrabia Karol Schoenborn, potrzebę wzmocnienia idei koalicyi rządowej przez konserwatystów. Każdy, kto uczciwe żywi zamiary względem całości Państwa i ludu, powinien strzedz się, aby nie popierał prądów rewolucyjnych. Konserwatyści tylko wtedy wywierać będą mogli wpływ decydujący, gdy pozostaną wierni swym zasadom i działać będą konsekwentnie.

Urzędownie telegrafują z Berlina: Paryski *Matin* ogłosił rozmowę swojego berlińskiego korespondenta z kanclerzem hrabią Caprivim. *Nordd. All. Ztg.* oświadcza, że ta rozmowa jest od początku do końca zmyśloną. Kanclerz nie pozwala w ogóle interviewować się, a nadto, prócz reprezentantów francuskich, na konferencyi w sprawie Kamerunu, od dłuższego czasu nie przyjął u siebie żadnego Francuza.

Z powodu zawarcia rossyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, nadał car kanclerzowi Caprivi'emu brylanty do orderu św. Andrzeja; sekretarzowi stanu baronowi Marschallowi order Aleksandra Newskiego, a posłowi br. Thielmannowi order białego Orła.

Z Wilna donoszą, iż od czasu ostatniej podróży generał-gubernatora Orżewskiego i kuratora Sergiejewskiego do Petersburga, krąży tam uporczywie pogłoska o usunięciu obu tych funkcyonaryuszów z zajmowanych dotychczas stanowisk. Przyczyną usunięcia generał gubernatora ma być sprawa krożska, a usunięcie kuratora pozostaje w związku z nadużyciami, popełnionemi w konwikcie rządowym wileńskim dla uczniów szkół średnich. Kurator, ze swej wsi pod Mołodeczną, dostarczał zarządowi konwiktu wiktuałów po bajecznie wysokich cenach. Gubernator zaś kowieński, Klingenberg, główny sprawca gwałtów w Krożach, ma być przeniesiony na gubernatora do Połtawy.

Z kół petersburskich stanowczo zaprzeczają, jakoby zjazd cara z cesarzem niemieckim miał nastąpić już w najbliższych miesiącach. Car uda się za dni kilka do Gatczyny na święta wielkanocne, jednak powróci do Petersburga. W kołach dobrze zazwyczaj poinformowanych utrzymują na pewne, iż zaręczyny carewicza z księżniczką heską Alicyą, odbędą się podczas uroczystości ślubnych w Koburgu. Oprócz carewicza uda się na te uroczystości w. książę Sergiusz z małżonką.

Według *Pol. Corr.* stan zdrowia p. Giersa daje ciągle powód do zaniepokojenia; stopniowy zanik sił jest widoczny.

W ostatnich czasach polecono wszystkim księżom w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, aby eksportowali nieboszczyków bez śpiewu; śpiewać wolno tylko w kościele i w obrębie ogrodzenia ko ścielnego. Na mocy poprzednich rozporządzeń, jeszcze z czasów Murawiewa, w pogrzebie katolików może brać udział tylko jeden duchowny; wszelkie pochodnie, latarnie, chorągwie cechowe i t. p. są stanowczo wzbronione. Na obrazkach, medalikach i krzyżykach, sprzedawanych przy Ostrej-Bramie w Wilnie i przy innych kościołach, zabroniono już za rządów obecnego generał gubernatora Orżewskiego umieszczania napisów polskich, z obrazków zaś i medalików, odbitych poprzednio, polskie napisy wymazano lub wyskrobano.

Do wszystkich urzędów powiatowych w trzech powyżej wymienionych guberniach, stanowiących generał-gubernatorstwo wileńskie, rozesłano nowe tablice z napisem: „gaworit' po polski wospreszczajetsia" (nie wolno mówić po polsku).

Z Belgradu donoszą, że ostatnimi czasy dopuszczono się morderstwa na trzech wybitniejszych obywatelach, należących do stronnictwa rządowego. Dzienniki uważają te morderstwa za polityczne. Między uwięzionemi w tej sprawie osobami znajdują się członkowie stronnictwa radykalnego, przeciw którym istnieją obciążające zeznania.

Nagłe ustąpienie gabinetu Simicza wywołało w Belgradzie, jak ztamtąd telegrafują, ogromne wrażenie. Przesilenie ministeryalne wybuchło bez żadnego zrozumiałego powodu i to bezpośrednio po powrocie Simicza z Wiednia. Faktem jest, że minister skarbu Mijotovicz, pierwszy zażądał dymisyi, a inni przyłączyli się do niego, ale właściwy powód przesilenia nikomu nie jest znany. Widocznie król, a raczej Milan, przygotowany był na dymisyę, skoro w ciągu jednej nocy zdołano złożyć nowy gabinet.

Zapewnienie, dane przez Portę, że utrzyma *status quo* co do szkół bułgarskich w Macedonii, nie sprowadziło uspokojenia w kraju. Bułgarowie żądają uregulowania sprawy szkolnej przez firman sułtański, aby położyć kres nadużyciom miejscowych władz tureckich.

Z Rzymu donoszą:

Deputacya, złożona z księcia Marcelego Czartoryskiego, hr. Szembeka, hr. Ludwika Dębickiego, profesora Kazimierza Morawskiego, prezesa Chamca i p. Jana Mycielskiego z Ponieca, udała się w niedzielę Wielkanocną do kardynała Rampolli, celem uzyskania audyencyi u Papieża dla wszystkich Polaków, bawiących w Rzymie, którzy pragną wyrazić Ojcu św. wdzięczność za encyklikę do Biskupów polskich. Ks. kardynał zdał natychmiast Ojcu św. sprawę, a tenże widocznie ucieszony, audyencyę wyznaczył zaraz po Przewodnicy. Następnie udała się deputacya do kardynała Ledóchowskiego, aby jemu jeszcze osobno hołd złożyć.

Włoska Izba deputowanych zgromadziła się onegdaj ponownie na narady i zastała położenie parlamentarne takie same, jakie było przed świętami, z pewną zmianą na gorsze w skutek tego, że komisya finansowa odrzuca główne punkta programu bar. Sonnino.

Gazetta di Venezia doniosła przed kilku dniami, że deputowani włoscy nie mają w zasadzie nic przeciw nadaniu Crispi'emu pełnomocnictwa nadzwyczajnego do przeprowadzenia reformy administracyjnej, ale wstrzymuje ich od tego okoliczność, że Crispi ma w swem najbliższem otoczeniu ludzi, którzy nie są godni publicznego zaufania. Przy tej sposobności wskazał dziennik na pewną osobistość, która miała dopuścić się kilku malwersacyj. W skutek tego artykułu wszyscy sekretarze Crispi'ego wraz z dyrektorem kancelaryi p. Pinellim, wytoczyli redaktorowi dziennika skargę o oszczerstwo.

Francya i belgijskie państwo Kongo zgodziły się na poruczenie delegacyi, złożonej w połowie z Francuzów, w połowie z Belgijczyków, załatwienia sporów granicznych w głębi Afryki. Delegacya składać się będzie z sześciu członków — po trzech z każdej strony. Przez grzeczność dla króla Leopolda, francuski minister spraw zagranicznych zaproponował Brukselę na miejsce rokowań i królowi pozostawił oznaczenie chwili rozpoczęcia narad. Wskutek tego posiedzenia delegacyi odbywać się będą w Brukseli, a rozpoczną się w końcu kwietnia. Prawdopodobnie przez to zdanie się na orzeczenie delegacyi chciano uniknąć przewidzianego przez traktat berliński odwołania się do pośrednictwa międzynarodowego. Zachodzi jednak zawsze wątpliwość, czy trzej Francuzi i trzej Belgowie zdołają zgodzić się na jedno, czy zatem delegacya zdoła cel swój osiągnąć.

Nowy belgijski prezes ministrów, de Burlet, oświadczył wczoraj w brukselskiej Izbie posłów, że jedynym celem rządu jest postarać się, aby wedle konstytucyi nowe wybory do Izby posłów w październiku się odbyły i nowa Izba, jak przepisano, drugiego wtorku w listopadzie się zeszła. Dla tego rząd cofa projekt reformy wyborczej wedle systemu proporcyonalnego.

Sejm norweski, jak donoszą prywatnie z Chrystyanii, odrzucił wniosek radykalnej lewicy o obniżenie cywilnej listy królewskiej o 100.000 koron, ale przyjął wniosek o wstrzymanie apanażu królewiczowi następcy, dopokąd nie nastąpi zaprzeczenie wypowiedzianych jakoby przez niego słów o zbrojnym napadzie na Norwegię.

Na posiedzeniu Izby ang. gmin sekretarz stanu dla Szkocyi postawił wniosek wyznaczenia wielkiej komisyi, któraby przeprowadziła dyskusyę szczegółową nad projektami, odnoszącymi się do Szkocyi.

Angielski minister spraw wewnętrznych Asquith miał w tych dniach w Ayton mowę polityczną, w celu poparcia kandydata liberalnego z hrabstwa Berwick. Twierdził w niej, że wypadki zadały kłam przepowiedniom, iż po ustąpieniu Gladstona stronnictwo liberalne się rozpadnie. Nie wstydzi się on przyznać, iż większość rządowa w izbie gmin zależy od jej przyjaciół irlandzkich, którzy mieli podstawę być zadowolonymi z jasnego i męskiego oświadczenia lorda Roseberego, że wielka polityka międzynarodowej sprawiedliwości, którą Gladstone przed ośmiu laty na sztandarze liberalnym wypisał, wykonaną być musi. Gladstone rządowi swoje zasady i swój przykład przekazał. Rząd z tych zasad jest dumny, z przykładu zaś spodziewa się korzyść osiągnąć. W końcu mowca położył nacisk na konieczności Home-rulu i decentralizacyi w interesie państwa.

Z Kopenhagi donoszą do *Pol. Corr.*, że tak żywo omawiana w prasie wiadomość paryskiego korespondenta do *Times'a*, według której król duński Chrystyan niedawno wobec pewnego hiszpańskiego męża stanu miał dać wyraz nadziejom swoim co do niedalekiego, częściowego rozbrojenia mocarstw europejskich, spotkała się ze stanowczem zaprzeczeniem ze strony uwierzytelnionego przy dworze duńskim i szwedzkim ambasadora hiszpańskiego, markiza de Prat de Nantonillei. W depeszy, wystosowanej ze Sztokholmu do oficyalnego dziennika *Berlingske Tidende*, wychodzącego w Kopenhadze, oświadcza on jak następuje: „Król Danii w ostatnim czasie nie przyjmował żadnego hiszpańskiego męża stanu. Na audyencyi, którą Jego królewska Mość udzielił mnie przy końcu lutego b. r., nie powiedziano ani słowa, któreby przypominało oświadczenia, jakie *Times* z d. 26 marca w depeszy swego paryskiego korespondenta przypisuje Jego królewskiej Mości".

O ciekawym epizodzie parlamentarnym donoszą z Waszyngtonu: Prezydent Stanów Zjednoczonych, Cleveland, był zmuszony użyć teraz po raz pierwszy przysługującego mu prawa veto, co do uchwał, które zapadły w kongresie. Bimetaliści amerykańscy, pokonani w kongresie przez zniesienie aktu Shermana, skorzystali z pierwszej sposobności, aby zręcznym manewrem powetować swoją klęskę. Członek kongresu Bland postawił wniosek, polecający prezydentowi, aby srebro nagromadzone w kasach państwowych, wskutek znanego bilu, nakazującego państwu kupować co roku pewną ilość srebrnego kruszcu — przebić na monetę. Wniosek ten, pozornie umiarkowany, zmierzał oczywiście do podwyższenia ceny srebra i nadania mu znaczenia równego złotej walucie. Większość kongresu nie zrozumiała manewru bimetalistów i wniosek Blanda został uchwalony. Ale Cleveland mniemał nie bez słuszności, że sprawa srebra jest dla Stanów Zjednoczonych kwestyą pierwszorzędnego znaczenia i że wniosek Blanda powiększy tylko wywóz złota z Ameryki do Europy, który przybrał w ostatnich latach niepokojące rozmiary i spowodował w roku zeszłym straszne przesilenie finansowe. Korzystając z prawa, zagwarantowanego konstytucyą, założył prezydent veto przeciwko bilowi i wyłuszczył powody tego kroku w orędziu, wystosowanem do kongresu. Główny motyw jest ten, iż urzeczywistnienie bilu pociągnie za sobą nową deprecyacyę monety obiegowej. Jakkolwiek słuszność jest po stronie prezydenta, to jednak postanowienie jego może mieć ujemne skutki polityczne. Wywoła ono bowiem zawziętą kampanię „silver-menów" i przyczyni się do wywołania rozdwojenia w stronnictwie demokratycznem, nie dość jednolitem, a mianowicie w sprawie waluty niezupełnie solidarnem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 kwietnia. (*Z Izby deputowanych*). Na wczorajszem posiedzeniu P. Minister handlu hr. Wurmbrand przedłożył projekt ustawy w sprawie kolei lokalnych, które mają być wybudowane w 1894 r. Przedłożenie odesłano natychmiast do komisyi kolejowej.

Dep. Pernerstorfer użala się na postępowanie władz i komisyj wyborczych podczas wyborów w Galicyi i wnosi, aby niektóre akta wyborcze w Galicyi odesłać na nowo do komisyi z poleceniem zarządzenia dochodzeń.

Wniosek ten odrzucono.

Dep. Kraiński referuje imieniem komisyi ekonomicznej 118 petycyj z Galicyi, domagających się ulg dla handlu nierogacizną. Referent wniósł rezolucyę, wzywającą rząd do ustalenia zasad w sprawie utworzenia rejonu zakaźnego, do poczynienia odpowiednich zarządzeń, umożliwiających bezpośredni przewóz bydła racicznego na wiedeński rynek, i do rozważenia, jakie ulgi należy wprowadzić dla handlu nierogacizną w Galicyi i Bukowinie dla zrównoważenia konkurencyi Rossyi i Rumunii.

Izba przyjęła wniosek dep. Wiederspergera domagający się odesłania rzeczonych petycyj do komisyi, wybranej swojego czasu dla projektu ustawy o zapobieganiu zarazom bydlęcym.

Dep. Lang i towarzysze wnieśli interpelacyę do P. Ministra skarbu w sprawie zniżenia ceny soli dla bydła.

Następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Koło polskie odbyło wczoraj kilkogodzinne posiedzenie, na którem naradzało się, jakie stanowisko ma zająć w generalnej debacie nad budżetem. Obecni byli PP. Ministrowie Jaworski i Madeyski. Po dłuższej rozprawie postanowiono, że jeden lub dwóch mowców ma zabrać głos w dyskusyi budżetowej.

Wczoraj odbyła się konferencya prezesów trzech klubów u bar. Chlumecky'ego, względem programu bieżącej sesyi Izby. Sesya ma trwać do końca maja, aby załatwić budżet, przedłożenia walutowe, oraz traktaty handlowe z Rumunią tudzież z Rossyą.

Wiedeń, 4 kwietnia. W kołach poselskich sądzą, że ogólna dyskusya nad budżetem zajmie trzy posiedzenia, poczem rozpoczną się rozprawy szczegółowe, w których ciągu odbędzie się także dyskusya nad traktatem handlowym z Rumunią. Przed załatwieniem ustawy finansowej mają być przeprowadzone obrady nad przedłożeniami walutowemi.

Lublana, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Slovenec* ogłasza adres do hr. Hohenwarta, wyrażający mu imieniem wyborców zupełne zaufanie. Adres jest podpisany przez 210 wyborców.

Budapeszt, 4 kwietnia. Najbliższe posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się dnia 9 b. m.

Wenecya, 4 kwietnia. Przybycia cesarstwa niemieckich spodziewają się ogólnie w d. 7 b. m. Wiadomości autentycznych w tej mierze nie ma dotąd.

Bruksela, 4 kwietnia. Prezes gabinetu zapowiedział wniesienie przedłożenia o cłach zbożowych.

Londyn, 4 kwietnia. Izba gmin przyjęła 180 głosami przeciw 170 wniosek, aby dla spraw czysto szkockich ustanowione było osobne ciało ustawodawcze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 4, kwietnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 359·25, Akcye kolei państwowej 339·25, Akcye tytoniowe 216·50, Anglo-austryackie 155·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 108·50, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 256·10, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97·25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·07. Usposobienie silne.

Wiedeń, 4 kwietnia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 65·70, Węgierskie akcye kredytowe 443·—, Akcye anglo-austryackie 156·—, Akcye banku Union 268·75, Akcye kokolei Karola Ludwika 216·75, Akcye kolei Połnocnej 294·—, Akcye kolei Południowej 108·75, Losy tureckie 62·—, Akcye kolei państwowej 340·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 283·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·50, Wiedeńskie losy komunalne 175·—, Akcye tytoniowe 216·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Akcye kolei Elbetal 263·75, Akcye banku dla krajów koronnych 256·80, 4-prc. węgierska renta złota 118·10, Akcye banku związkowego 130·50, Rubel papierowy 1·34·75, Węgierska renta papierowa 95·10, Usposobienie ustalone.

Telegramy zbożowe z dnia 3 kwietnia 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 16·90 do 17·10 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·34 do 7·35 zł. rzepak po .—·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 140·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus —·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42·90 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{7}$ do włącznie $^{31}/_{8}$	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od $^{25}/_{8}$ do włącznie $^{15}/_{9}$)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8.16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{7}$ do włącznie $^{31}/_{8}$)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.36	—	—	—	10.56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10.56
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . . .	6.36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8.01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 kwietnia 1894.

Hotel Zorza.

PP. J. hr. Potocki z Rymanowa, M. Komarnicki z Jarosławia, St. dr. Glogier i B. dr. Csillik z Tarnopola, A. Trzecieski z Równego, M. hr. Wolański z Panczówki, J. br. Brunicki z Hryniowiec.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 3 kwietnia 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	-
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	388	—	398	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	90	97	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	30	103	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	70	97	40
„ „ „ 4% koronowej	96	70	97	40
Losy miasta Krakowa	24	75	26	50
„ „ Stanisławowa . .	43	—	47	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	85	09	95
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32 —	1	35·—
„ papierowy . . .	1	33.75	1	35.25
0 marek niemieckich	60	70	61	20

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 kwietnia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 55	98.75
luty-sierpień	98.55	98.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 30	98.50
kwiecień-październik	98.30	98.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.50	146.--
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158.—	158.60
„ „ 1864 po 100 zł.	196.75	197.50
„ „ 1864 po 50 zł.	196.75	197.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.—	162.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.15	119.35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.95	98 15
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.30	96.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	154.70	155.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	370.30	370.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	705 —	710.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	255.50	256.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1020.	1024.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96.—	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	449.—	451.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2935.—	2945·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	284.50	286.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	336.75	337.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	198 50	199 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.25	204 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. . w złocie w 50 l.	122.75	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.60	99 40
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.—	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.50	116.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.--
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.--	101.50
Banku anst: węg. 4½ pr.	101.—	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.--	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.75	101.75
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.50	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.25	89.25
z r. 1884 . . .	96.—	97.—
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.—	105.75
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.50	199 —
Clarego po 40 zł. m. k.	59.--	59.60
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	143.—	143 50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.25	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	64.50	65 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	18.80
„ „ węg „ po 5 zł.	13.—	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	74.50
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.--	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.—	47.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.—	71.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51.—	52 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.60	124.80
Paryż za 100 fr.	49.45·—	49.50 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.90.—	5.92 —
„ pełnej wagi	5.88.—	5.91.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.90·	9.91 5—.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9669 (2186 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zywcu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Józefa Studenckiego przeciw Janowi Jeziorskiemu pto 100 zł. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 490 ks. gr. gminy miasta Żywca na dzień 9 maja 1894 i na dzień 12 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 66 zł. wa.

Cena szacunkowa i wywołania 655 zł. wal. austr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Władysław Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Zywiec, dnia 10 grudnia 1893.

L. 12447 (2175 1—3)

Dnia 16 maja 1894 i dnia 15 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 510 s. I. w Lubaczowie położonej wyk. hip. 891 objętej, w sprawie i na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie przeciw Iwanowi Nazarko pto 26 zł. 54 ct. wa.

Cena wywołania 520 zł. wa.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem wierzycieli nieznanych pan Jan Mańkowski.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 30 grudnia 1893.

L. 9467 (2184 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Żywcu przeciw masie spadkowej śp. Reginy 1śl. Czerwieńcowej 2śl. Pietraszkowej pto 450 zł. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż, dawniej Reginy 1śl. Czerwieńcowej 2śl. Pietraszkowej własnością będących, obecnie jako własność małol. Karola Czerwieńca, oraz Alojzy, Józefa, Ruddlfa i Emilii Hylińskich zaintabulowanych 3/4 części posiadłości lwh. 685, 2/6 części posiadłości lwh. 640, połowy posiadłości lwh. 740 i 47/420 części posiadłości lwh. 760 ks. gr. miasta Żywiec, na dzień 16 maja 1894 i na dzień 20 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 244 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 2438 zł. 70 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Żywiec, dnia 10 grudnia 1893.

L. 719 (2172 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 28 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Mikołaja Pisarczuka w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 27 gminy kat. Krywe nad Sanem objętej, dłużnika Iwana Buszowieckiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 18 maja 1894 i dnia 22 czerwca 1894 kazdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Emil Lisowski z Baligrodu.

Wadyum wynosi 128 zł. 73 ct. wa.

Baligród, dnia 3 lutego 1894.

Zl. 7533 (2246 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, dass zur Hereinbringung der Forderung des dr. Moritz Neuman ausgewiesenen Rechtsnehmers der Rachel Neuman von 118 fr. ö. W. peg. die exekutive Feilbietung der laut Grundbuchseinlage nr. 67 des Hauptbuches der Katastralgemeinde Mielnica zu Gunsten des Schuldners Marcus Birkenfeld einverleibten Realität bestehend aus der Bauparzelle Nr. 62 mit dem auf derselben erbauten Wohnhause am 16 Mai 1894 und am 19 Juni 1894 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und am zweit dieser Termine auch unter dem Schätzungs zugleich Ausrufspreise 2598 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 260 fl.

Der Grundbuchsauszug und Schätzungsackt sowie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekanten und jener Gläubiger denen Lizitationsbescheit aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, und welche nach dem 21 Mai 1892 zur Hipotek gelangen sollten, wird Hr. k. k. Notar Josef Zubek aus Mielnica bestellt.

Mielnica, 12 October 1894.

L. 1651 (2155 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż realności lwh. 60 w Przybysławicach dłużnika Macieja Zachary własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 kwietnia i 29 maja 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Radłów, 6 marca 1894.

L. 59 (2151 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Bonowie wedle wykazu hipot. nr. 522 tejże gminy egzekuta Henryka Rogala Lewickiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie w kwocie 3000 zł. dnia 10 maja i dnia 14 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 6023 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 602 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, protokół oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 16 grudnia 1893 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Ludwika Dellera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora nieniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, 28 stycznia 1894.

L. 6257 (2139 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie, ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Adolfa Schönbacha w kwocie 65 zł. 83 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 54 w Wolicy hnizdyczowskiej położonej wyk. hip. l. 26 ks. gr. Wolicy hnizdyczowskiej objętej Benjamina Horna własnej w dwóch terminach a to dnia 17 maja 1894 i dnia 19 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także niżej tejże eeny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 945 zł.

Wadyum 94 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków i protokół oszacowania przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Hilary Sawczyński c. k. notaryusz w Żydaczowie ustanowiony.

Żydaczów, 27 grudnia 1893.

L. 1947 (2146 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Burdela w kwocie 400 zł. z pn., odbędzie się w tymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności w Nowym Sączu położonej whl. 992 objętej, dłużników Franciszka Bazielicha i Antoniny Bazielichowej własnej, w dwóch terminach, mianowicie: dnia 17 maja 1894 i dnia 21 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 301 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Wąsikiewicza z substytucyą adw. dr. Körbla.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1894.

L. 4567 (1629 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Annie Szpaczyńskiej i Schulimowi Kornweitz pto 9 rat. po 6 zł. wa. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż ciała hipotecznego lwh. 215 ks. gr. gmi. kat. Hajworonka objętego Schulima Kornweitza własnego w dniach 8 maja i 8 czerwca 1894 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 52 zł. wa.

Wadyum 5 zł. 20 ct. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 10 listopada 1894.

L. 1376 (1944 3—3)

Tarnobrzeski c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości masy spadkowej Izraela Spirna w kwocie 23 zł. 10 kr. wa. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 7 maja i 19 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 16/36 części realności l. 271 w Baranowie w tych częściach wedle wyk. hip. l. 210 ks. gr. dla gminy Baranowa Julii Solczykowej własnej.

Cena wywołania 720 zł. wa.

Wadyum 72 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. S. Winkler w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, 18 marca 1894.

L. 10502 (2100 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kwaszeninie położonej, wedle wyk. hip. 95 tejże gminy dłużnika Arona Samuela Löwenthala własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Rabnera w kwocie 154 zł. 50 ct. a. w. z pn. dnia 17 maja 1894 i dnia 5 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 25 zł. 10 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 sierpnia 1893 do tabuli weszli kuratorem p. c. k. notaryusza Mikulowskiego w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 27 stycznia 1893.

L. 1714 (1926 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dnia 18 maja 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 czerwca 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hip. l. 40. 258, 288, 294 księgi gruntowej Banunin dłużników Piotra Kohuta, względnie Seńka Ruskiego, Filipa Winczura i Wasyla Kowala własnych na rzecz galicyjskiego Banku krajowego pto 18 zł. 99 ct., 18 zł. 94 ct., 18 zł. 89 ct., 237 zł. 24 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 802 zł. względnie 60 zł., 21 zł., 17 zł.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 9 października 1893 wpisanych ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego ze substytucyą Jana Reicherta z Buska.

Busk, 27 lutego 1894.

L. 9792 (1827 3—3)

W dniach 17 maja i 18 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 190 w Krościenku wyżnem położonej według wykazu hipotecznego l. 2 dłużnika Jana Zajchowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Sendra Fischla pto 100 zł. wa. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Feliksa Czajkowskiego adw. w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 30 stycznia 1894.

L. 10725 (1920 3—3)

Dnia 18 maja 1894 o 10 rano odbędzie się relicytacya realności wyk. hip. 51 ks. gr. gm. Przyborów objętej Jana Bolka własnej, którą Stanisław Bolek na licytacyi dnia 26 marca 1890 za kwotę 1065 zł. nabył.

Cena wywołania 1065 zł.

Wadyum 106 zł.

Akt opisania przynależności, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 18 grudnia 1893.

L. 10163 (1969 3—3)

W dniach 18 maja i 22 czerwca 1894 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Michała vel Bazylego Hankiewicza własnej wykazem hipot. 498 gminy Kuty objętej na 830 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Nuty Pfaua w kwocie 250 zł. z pn.

Cena wywołania 830 zł.

Wadyum 83 zł., kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyi można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 31 grudnia 1893.

L. 845 (2060 3—3)

W dniach 18 maja i 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż 1/6 części realności pod lk. 156 w Węglówce położonej według wyk. hip. l. 181 dłużnika Stefana Leśniaka własnej na zaspokojenie wierzytelności Stefana i Reginy małżonków Gromków w kwocie 19 zł. 47 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 204 zł. 16 ct.

Wadyum 20 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Karol Lewakowski adw. w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 19 lutego 1894.

L. 397 (1774 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 8166 zł. a. w. z pn. na rzecz Mojżesza Kannera przeprowadzoną będzie publiczna licytacya dóbr Rosochate lwh. 193 objętych w obwodzie sanockim powiecie politycznym liskim a sądowym lutowiskim położonych na dniu 21 maja 1894 i 22 czerwca 1894 o godzinie 10 rano w biurze nr. 25 na warunkach objętych tusądową uchwałą z dnia 17 grudnia 1892 l. 3792

Cena wywołania wynosi 61222 zł. aw.

Wadyum 6150 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Sanok, 20 lutego 1894.

L. 446 (2189 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zniesienia spółwłasności realności pod lk. 82 w Sanoku położonej, odbędzie się w dniu 20 kwietnia i 18 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w 13 biurze sądowem egzekucyjna tej realności whl. 156 ks. gr. gminy Sanok objętej w 1/3 części Chai Frenk, w 2/3 częściach t. j. po 1/3 Jankla i Frymety Sieglów małoletnich spadkobierców Rifki Siegla własnej, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 710 zł. lub wyżej takowej, a na drugim terminie też niżej ceny wywołania.

Wadyum 71 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tusąd.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 31 grudnia 1893 prawa zastawu uzyskali i dla tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, na ich koszt i niebezpieczeństwo, tudzież dla nieobjętej masy spadkowej Herscha Gelertera ustanowiony kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza a p. adw. dr. Goldhammera jego zastępcą obu w Sanoku.

Sanok, dnia 6 lutego 1894.

L. 2332 (2169 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje powszechnej wiadomości że celem ściągnięcia należytości Salamona Scherza w kwocie 50 zł. aw. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 26 kwietnia 1894 i dnia 30 maja 1894 o godz. 10 przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż 1/5 niewydzielonej części z połowy realności pod lk. 24 w Brzozowie położonej, whl. 770 ks. gr. gm. Brzozów objętej Meilecha Endzweiga własnej.

Ceną wywołania jest kwota 70 zł. aw. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 7 zł. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Restenburg z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, 17 lutego 1894.

L. 12624 (2178 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Dawida Kossa w kwocie 21 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się w dniu 4 maja 1894 i w dniu 4 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż całej realności wykazem hipotecznym l. 317, połowy realności whl. 315 i 2/6 części realności whl. 316 księgi gruntowej gminy Chechły objętej, dłużnika Antoniego Kmiotka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 675 zł. 83 ct.

Wadyum 67 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, 7 listopada 1893.

L. 200 (2177 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nadwórnie położonej wedle wyk. hip. 153 tejże gminy dłużnika Schai Wiedmana własnej, na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności stanisławowskiej w kwocie 1755 zł. 95 ct. i t. d. z pn. dnia 9 maja 1894 i 6 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 576 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 28 grudnia 1893 do tabuli weszli, kuratora p. dr. Bardacha z Nadwórny.

Nadwórna, 15 stycznia 1894.

L. 8661 (2023 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myslenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 maja 1894 i 19 czerwca 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 267 w Sułkowicach położonej według whl. 228 ks. gr. tejże gminy objętej Maryanny z Majochów Garbieniowej własnej, na rzecz Jakóba Richtmanna o 23 zł. 87 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 465 zł. w. a.

Wadyum 47 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 22 lutego 1894.

L. 4393 (1998 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Wagnera 28 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 21 maja 1894 i 25 czerwca 1894 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż 1/5 części realności whl. 20 gm. Kociubińce Michała Bały własnej.

Cena wywołania wynosi 120 zł. aw.

Wadyum 12 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, dnia 30 grudnia 1893.

L. 12943 (2179 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że w sprawie Ryfki Bader i spóln. przeciw Etli Sandhaus i spóln. o zniesienie współwłasności realności lwh. 121 gm. Sędziszów objętej odbędzie się w dniu 9 maja 1894 i w dniu 14 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż powyższej realności Ryfki Baderowej, Samuela Feiwla Steppla, Ettli 4śl. Sandhausowej i Reizli Weissowej, własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5500 zł.

Wadyum 550 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, dnia 5 grudnia 1893.

L. 13267 (2180 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Szymona Leimana w kwocie 39 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w dniu 10 maja 1894 i w dniu 13 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 121 księgi gruntowej gminy Ostrów objętej, dłużnikaj Jakóba Szostaka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1255 zł.

Wadyum 126 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat dr. Ujejski.

Ropczyce, 16 stycznia 1894.

L. 8912 (2170 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 11 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Dawida Lipy Beer w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 1/4 części ciała hip. objętego wyk. hip. 59, 1/8 ciała hipotecn. objętego wyk. ip. 60 gminy katastralnej Zernicy wyżnej dłużnika Antoniego Kostyka tudzież 1/4 części ciała hipotecn. objętego wyk. hip. 195 tejsamej księgi, dłużników Floryana i Julianny Olejarz recte Uliasz własnych, w dwóch terminach a mianowicie 11 maja i 15 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Tomasz Kopczyński z Baligrodu.

Wadyum wynosi za 1/4 część wyk. hip. 59 14 zł. 59 ct., 1/8 część wyk. hip. 60 2 zł. 17 ct., 1/4 część wyk. hip. 195 4 zł. 5 ct.

Baligród, 31 grudnia 1893.

L. 11641 (2224 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/5 części realności w Obertynie położonej wedle W hip. N. 1267 księgi gruntowej gminy Obertyn dłużnika Izraela Majera Merla własnych na zaspokojenie pretensyi w kwocie 90 zł W. A. z. pn. dnia 17 kwietnia 1894 i dnia 17 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 240., zł na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 24 zł

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego prawa rzeczowe uzyskali kuratorem Pan Eugeniusz Ambros w Obertynie.

Obertyn, dnia 21 marca 1894.

L. 1102 (2196 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia rat pożyczkowych pretensyi zahipotekowanej wedle wyk. hip. l. 232 poz. 4 karty C ks. gr. gminy Brzeżany w kwocie 440 zł., 440 zł. i 440 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tego sądu w sali nr. 12 w dniach 10 maja i 31 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 123 w Brzeżanach wedle poz. 1 karty B. wyk. hip. l. 232 własność Karola Szymańskiego stanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 22000 zł. niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 2200 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś także niżej jednakowoż nie niżej 1/3 części tejże ceny sprzedaną będzie.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty, lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych którzyby po 22 stycznia 1894 hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub później sza w tej sprawie zapaść mająca nie mogła być doręczoną na ręce ustanowionego uchwałą z 8 kwietnia 1893 l. 1738 kuratora p. adw. dr. Schüssla z substytucyą p. adw. dr. Czajkowskiego.

Brzeżany, 24 lutego 1894.

L. 242 (2208 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie przeprowadzi na rzecz Nuchima Drimera publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. 640 ks. gr. gm. Nadwórna Jana i Teodozyi Majkowskich własnej, na dniu 16 maja 1894 i 6 czerwca 1894 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 758 zł.

Wadyum 78 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora dr. Altera z Nadwórny.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Nadwórna, 7 lutego 1894

L. 444 (2243 1—3)

Odbędzie się o godz. 10 rano dnia 10 maja 1894, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14 czerwca 1894 nawet poniżej licytacya realności l. 456 wyk. hip. 646 księgi Budzanów Julii Maryńczukowej własnej, na rzecz Samuela Fellnera pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 235 zł.

Wadyum 23 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 26 lutego 1894.

L. 24331 (2242 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 325 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Krasnem położonej wedle wyk. hip. l. 196 gminy Krasne Schulima Marfelda własnej w tutejszym sądzie na rzecz Hersza Majera, na dniu 24 kwietnia 1894 i na dniu 29 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie, i że realność ta na pierwszym za cenę wywołania 325 zł. lub wyżej tejże, na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata dr. Wittlina w Złoczowie.

Złoczów, dnia 15 lutego 1894.

L. 1543 (2206 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 11 maja 1894 i dnia 12 czerwca 1894 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż prawa dożywotniego użytkowania 1/5 części realności lwh. 38 ks. gr. gminy Radwan objętej na rzecz Maryanny 1o Likul 2o Waryasowej celem zaspokojenia kosztów sporu i egzekucyjnych 16 zł. z pn.

Cena wywołania 189 zł. 54 ct.

Wadyum 18 zł. 5 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, 20 lutego 1894.

Konkursa.

L. 85 (2215 3—5)

Celem obsadzenia opróżnionej w tutejszej gminie izraelickiej posady rabina rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę zechcą swe należycie udokumentowane podania najpóźniej do włącznie 1 maja 1894 do przepisanego Przełożeństwa izraelickiej gminy wyznaniowej wnieść.

Ustanowienie pensyi nastąpi po obopólnem porozumieniu.

Przełożeństwo izr. gminy wyznaniowej

Brody, dnia 29 marca 1894.

L. 1289 (2214 1—2)

Konkurs celem obsadzenia posady dozorcy więziennego II klasy w c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu z dniem 30 kwietnia 1894 upływa.

Wiśnicz, dnia 30 marca 1894.

L. 57 (2250 1—3)

Sąd tutejszy potrzebuje zaraz zdolnego dyetaryusza do prowadzenia ksiąg gruntowych z płacą dzienną 1 zł.

Ustrzyki, 1 kwietnia 1894.

L. 6521 (2251)

Ogłoszenie konkursu.

Celem zabezpieczenia szkołom ludowym pięcio- i sześcioklasowym należycie wykształconych i w przedmiocie swym biegłych nauczycieli języka niemieckiego, urządza c. k. Rada szkolna z upoważnienia Jego Ekscelencyi Pana Ministra wyznań i oświecenia udzielonego jej reskryptem z dnia 10 marca 1894 l. 2362 dwumiesięczny kurs specyalny z przedmiotów I. grupy z szczególnem uwzględnieniem języka niemieckiego dla sześćdziesięciu nauczycieli szkół ludowych, którzyby pragnęli poddać się po jego ukończeniu egzaminowi wydziałowemu ze wspomnianej grupy językowo- historycznej.

Na kursie tym wykładać się będzie pedagogikę w dwóch, literaturę polską w sześciu, język niemiecki i literaturę w dziesięciu, geografię i historyę w wykładzie niemieckim również w dziesięciu godzinach tygodniowo.

Kurs ten rozpocznie się dnia 2 lipca b. r. w c. k. gimnazyum w Jarosławiu, a kandydaci nań przyjęci będą obowiązani zgłosićsię w dyrekcyi zakładu już dnia 1 lipca przed południem.

Ubiegać się mogą o przyjęcie na kurs wydziałowy tacy nauczyciele szkół ludowych którzy uzyskali przynajmniej przed rokiem patent kwalifikacyjny i przyznane w nim prawo do nauczania języka niemieckiego.

Podania udokumentowane należy wnosić na ręce właściwych c. k. Rad szkolnych okręgowych najpóźniej do dnia 20 kwietnia bieżącego roku.

Kandydaci przyjęci na kurs wspomniany otrzymają odpowiednią subwencyę na koszta podróży i utrzymanie w Jarosławiu.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Lwów, dnia 24 marca 1894.

Kuratele.

L. 2407 (2244 1—3)

Antoni Kasztelański z Toporowa uznany marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Łukasza Czuczmana z Toporowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 22 marca 1894.

L. 3489 (2205 1—3)

Pańko Semanyszyn z Paszkowiec uznany został marnotrawcą i niewłasnowolnym. Kuratorem ustanowiono Iwana Kot.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 22 lutego 1894.

L. 1347 (2173 1—3)

Ustanowiona nad Wiktorya Homińską z Krościenka kuratela z powodu marnotrawstwa została uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 10 marca 1894 l. 2049 uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 22 marca 1894.

Upadłości.

L. 9918 (2198 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia c. k. adjunkta sądowego Seklera komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Abrahama Reisa w miejsce byłego komisarza konkursowego c. k. Radcy Sądu krajowego Dyduszyńskiego.

Sambor, 19 sierpnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13067 (1956 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Antoniego, Sebastyana i Walentego Jaroszów, że wniesiony przez Annę z Jaroszów Jandową przeciw nim i Michałowi Torhan pozew o prawo własności i posiadanie do 1/5 części realności wykazem hip. l. 333 księgi gruntowej gminy katastralnej Sambor dz. Zamiejsko objętej, uchwałą z dnia dzisiejszego do rozprawy sumarycznej rozprawy na dzień 22 grudnia 1893 zadekretowany, doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adw. dr. Kohn, z substytucyą tutejszego adw. dr. Steuermana z wezwaniem, ażeby jeszcze przed terminem do rozprawy wyznaczonym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informacyę, lub innego zastępcę prawnego sobie obrali i tegoż temu sądowi wymienili, inaczej bowiem prawne skutki z ich zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Sambor, 30 września 1893.

L. 4371 (1992 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Dawida Weitza, że na prośbę Salamona Gewürz uchwałą tusądową z 21 lutego 1894 l. 3601 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 264 zł. w. a. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Lorschowi z zastępstwem adw. dr. Hauslicha, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony jego praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 7 marca 1894.

L. 13012 (2000 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Dopira w sprawie tabularnej Ferdynanda Buffi i Anny Dopira o wydzielenie parcel grunt. 534 i części 541 z wykazu hipotecznego 108 księgi gruntowej gminy kat. Basznia kuratora w osobie Jana Mańkowskiego kandydata notaryalnego z Lubaczowa.

Lubaczów, 20 grudnia 1893.

L. 433 (1997 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Ruffera, że na prośbę Antoniny Ruffer dozwolił egzekucyjne oszacowanie połowy ciała hipot. wyk. hip. l. 577 ks. gr. gminy Zełdce i odnośną rezolucyę z dnia 26 października 1893 do l. 7313 ustanowionemu dla niego kuratorowi c. k. notaryuszowi Sawickiemu w Kulikowie doręczył.

Wzywa go się tedy, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w razie przeciwnym złe skutki sam sobie przypisze

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 6 lutego 1894.

L. 15045 (2193 3—3)

Obwieszczenie.

Według zawiadomienia wys. c. k. Ministerstwa handlu został zniesiony zakaz przewozu używanej odzieży, używanej bielizny, artykułów spożywczych i w ogóle wszelkich towarów ulegających szybkiemu zepsuciu przy pospiesznej przesyłce pakietów pocztowych do Konstantynopola i Saloniki via Zemuń (Zimony).

Natomiast ograniczenia przewozu z Turcyi do Austro-Węgier istniejące na powyższym kursie pozostają nadal w mocy.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 15 marca 1894.

Kundmachung.

Nach einer Mittheilung des h. k. k. Handels-Ministeriums ist das Verbot der Beförderung von alten Kleidern, alter Wäsche, Lebensmitteln und sonstigen schnellem Verderben unterliegenden Waaren in dem via Zimony (Semlin) unterhaltenen Eilpostfrachten-Verkehre nach Constantinopel und Salonich aufgehoben worden.

Dagegen bleiben die aus Anlaslass der Cholera-Gefahr ins Leben gerufenen Beschränkungen der Einfuhr aus Türkei weiter in Wirksamkeit.

Von der kk. Post und Telegrafen-Direction.

Lemberg, am 15 März 1894.

Оповѣщенє.

Пѣслѧ повідомленѧ високого ц. к. Міністерства Торговлї зістав знесений заказ перевозȣ оуживаної одежи, оуживаного бѣлѧ, артикȣлів споживчих і в загалї всїлаких товарів оулѧгаючих скоромȣ зіпсȣтю при поспішнїй пресилцї пакетів почтових до Константинополѧ і Солȣнѧ via Землин (Zimony).

Натомість ограниченѧ привозȣ з Тȣреччини до Австро- Оугор істнȣючі на повисшім кȣрсї позістают надальше в силї.

З ц. к. Дирекциї почт і телеграфів.

Львів, днѧ 15 марцѧ 1894.

L. 1125 (1977 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej bł. p. Naftalego Willnera z Tłumacza kuratorem ad actum pana Jana Czechowicza kandydata notaryalnego w Tłumaczu i doręcza mu tus. uchwałę tabularną z dnia 25 czerwca 1893 l. 5664.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 5 lutego 1894.

L. 7504 (2181 3—3)

Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Marcina Pawleniaka zawiadamia się że przeciw niemu wniósł Leib Beril skargę o 33 zł 75 ct. i że termin do rozprawy na dzień 19 kwietnia 1894 wyznaczono.

Wzywa się tegoż, aby na terminie stanął i obronę wniósł lub innego zastępcę obrał, gdyż inaczej za następstwa szkodliwe sam byłby odpowiedzialny.

C. k Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 16 grudnia 1893

L. 9050 (1999 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że dnia 1 października 1882 zmarł w Malcach ad Basznia górna Mojżesz Entenberg w stanie wolnym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, czy i jakim osobom prawo dziedzieznia po nim przysługuje, przeto się wzywa wszytkich tych, którzyby z jakiegobądź tytułu pretensyą do spadku po nim pozostałego rościli, aby swoje prawo dziedziczenia w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu wykazali i deklaracyę swoją do tego spadku wnieśli, inaczej bowiem masa ta, dla której Józef Kapko c. k. notaryusz w Lubaczowie kuratorem ustanowiony został, zgłaszającym się przyznana a część nie przyjęta, lub jeśliby się nikt nie zgłosił cały spadek jako spuścizna Skarbowi państwa wydany zostanie.

Lubaczów, d. 29 września 1893.

L. 18207 (1989 2—3)

Vom Stanislauer kk. Kreisgerichte wird hiemit über Ansuchen des Dawid Epstein aus Hansowce das Amortisations-Verfahren betreffs des angeblich in Verlust gerathenen vom hierortigen Kaufmänischen Vorschuss und Kredit-Vereine, regirirter Genossenschaft mit beschränter Haftung de dato Stanislau 3 Februar 1893 Nr. 363 über die sub. Jour. Art. 1073 gemachte Einlage von 400 fl. ausgestellten und auf den Namen Sara Tenenbaum und Dawid Epstein lautenden Einlagebüchels eingeleitet, und diejenigen, welche auf die erwähnte Urkunde einen Anspruch stellen wollen, erinnert ihr Recht darauf binnen einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen vom Tage der dritten Einschaltung des Edictes in der ämtlichen Zeitung bei diesem Gerichte so gewiss nach zuweisen widrigens diese Urkunde nach verlauf obiger Frist uber neuerliches Ansuchen des Amortisationswerbers für amortisirt erklärt werden würde.

Stanislau, 2 Dezember 1893.

L. 4922 (1990 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Freunda, że na prośbę Towarzystwa oszczędności i kredytu w Drohobyczu wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Lorschowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Liebesmana z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 10 marca 1894.

L. 6047 (2226 2—3)

Wykaz

przypadających kwot na poszczególne okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów na rok szkolny 1894/5 w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających w roku szkolnym 1893/4.

L. porządkowa	C. k. okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na polskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów złr.	ct.
1	Białej	8482	410	97
2	Bóbrce	10929	529	53
3	Bochni	1037[illegible]	502	54
4	Bohorodczanach . .	3047	147	63
5	Borszczowie . . .	8600	416	69
6	Brodach	12737	617	14
7	Brzesku	8642	418	72
8	Brzeżanach . . .	9406	455	74
9	Brzozowie . . .	7098	343	91
10	Buczaczu	7289	353	17
11	Chrzanowie . . .	8821	427	40
12	Cieszanowie . .	5581	270	41
13	Czortkowie . . .	5077	245	99
14	Dąbrowie	5714	276	85
15	Dobromilu . . .	4980	241	30
16	Dolinie	6922	335	39
17	Drohobyczu . . .	8968	434	52
18	Gorlicach	6577	318	67
19	Gródku	5534	268	15
20	Grybowie	3656	177	14
21	Horodence	49[illegible]	241	63
22	Husiatynie . . .	101[illegible]	489	51
23	Jarosławiu . . .	1194[illegible]	578	62
24	Jaśle	10089	488	83
25	Jaworowie . . .	2242	108	63
26	Kałuszu	6389	309	56
27	Kamionce strum. .	13253	642	31
28	Kolbuszowie . . .	8462	410	—
29	Kołomyi	8582	415	82
30	Kossowie	4292	207	95
31	Krakowie miejsk. .	9031	437	57
32	„ zamiej. .	8931	432	73
33	Krośnie	6511	315	47
34	Limanowie . . .	5084	246	33
35	Lisku	4389	212	66
36	Lwowie zam. . .	11134	539	47
37	„ miej. . . .	15625	757	07
38	Łańcucie	8194	397	02
39	Mielcu	6655	322	45
40	Mościskach . . .	6653	322	35
41	Myślenicach . . .	8790	425	89
42	Nadwórnie . . .	4146	200	88
43	Nisku	6741	326	58
44	Nowym Sączu . .	6654	322	40
45	Nowym targu . .	8448	409	32
46	Pilznie	3756	181	98
47	Podhajcach . . .	7033	340	76
48	Przemyślu . . .	10717	519	26
49	Przemyślanach . .	9577	464	03
50	Rawie	7004	339	37
51	Rohatynie . . .	11434	554	—
52	Ropczycach . . .	5909	286	30
53	Rudkach	4381	212	28
54	Rzeszowie	9914	480	35
55	Samborze	7623	369	36
56	Sanoku	11989	580	90
57	Skałacie	7348	356	02
58	Śniatynie	5281	255	88
59	Sokalu	11014	533	65
60	Stanisławowie . .	9117	441	75
61	Staremmieście . .	3825	185	34
62	Stryju	7085	343	28
63	Tarnobrzegu . . .	6911	334	85
64	Tarnopolu . . .	12138	588	12
65	Tarnowie	10029	485	93
66	Tłumaczu	6533	316	54
67	Trembowli . . .	9835	476	53
68	Turce	2280	110	47
69	Wadowicach . . .	8394	406	71
70	Wieliczce	9201	445	81
71	Zaleszczykach . .	5580	270	36
72	Zbarażu	5931	287	37
73	Złoczowie	11018	533	85
74	Żółkwi	9468	458	75
75	Żydaczowie . . .	9629	466	54
76	Żywcu	5301	256	85
	Razem	591014	28636	08

Z Departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 marca 1893.

L. 29398 (2161 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek wezwania c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z 26 sierpnia 1893 l. 1295 o utworzenie nowego ciała górniczego pod nazwą „Roman“ w gminie „Potylicz“ w powiecie Rawa Ruska a mianowicie: dla pola górniczego, oznaczonej wartości 38600 zł. wa. składającego się z czterech podwójnych miar górniczych, na odkryty pokład węgla brunatnego, wyłączności górniczej l. 1575/891 za pomocą sztolni założonej w kierunku 2h 11o na parc. kat. Nr. 8281 gm. katastr. Potylicz powiat Rawa Ruska. Punkt rozkładu tego pola górniczego zajmującego 360.927·4 m.² znajduje się w chodniku pędzonym od powyższej sztolni w kierunku 8h 5o, jest oddalony od południowo-wschodniego rogu domu mieszkalnego Jana Szymańskiego l. 780 w Potyliczu w kierunku 10h 9o 5′ na 59 m. zaś od południowo zachodniego rogu tegoż domu w kierunku 10h 3o 45′ na 64·55 m. Od tego punktu rozkładu rozciąga się I-sza podwójna miara górnicza o 324·575 m. długości i 278 m. szerokości w kierunku 6h 6o na 106 m. w przeciwnym kierunku 18h 6o na 218·575 m. na długość zaś w kierunku O h 6o na 31·5 m. w przeciwnym kierunku na 12h 6o na 246·5 m. na szerokość. Miara ta podwójna I. przypiera zarazem w ten sposób do południowego boku miary podwójnej I. pola górniczego „Alfred“ i „Edward“, że długością 237·6 m. swego boku północnego przylega do całego południowego boku miary podwójnej I. wspomnianego pola górniczego, tak że jej północno wschodni róg jest identyczny z południowo wschodnim rogiem tej ostatniej miary podwójnej a oraz z południowo-zachodnim rogiem pola górniczego „Gottes Segen“ II. miara podwójna o tej samej długości i szerokości przypiera zupełnie całą s oją zachodnią granicą szerokości do wschodniej granicy szerokości I. miary górniczej prócz tego całą północną granicą długości do południowej granicy pola górniczego „Gottes Segen“ III. miara podwójna a nareszcie IV. miara podwójna o tych samych rozmiarach długości i szerokości co obie poprzednie, przylegają w ten sposób do siebie, a oraz III.-cia miara podwójna do II. miary podwójnej jak ta ostatnia przypiera do I. miary podwójnej, przylegając również całemi swemi północnemi granicami długości do południowej granicy pola górniczego „Gottes Segen“ Całe to pole górnicze jest prostokątnym czworobokiem, w rozmiarach 1298·8 m. długości i 278 m. szerokości, i c. k. sąd obwodowy w Samborze wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego górniczego, który to projekt w tymże ck. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1894 za księgę grunt. uważanym będzie również oznajmia się, że od dnia 1 października 1894 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne górnicze do ks. gruntowej górniczej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie prawo przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego górniczego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności; i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego górniczego na nieruchomości tej lub na jej części nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ck. sądzie obwodowym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1 listopada 1895 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 stycznia 1894.

L. 306 (2212 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż c. k. Prokuratorya skarbu imieniem rzkt. probostwa w Żmigrodzie starym wniosła przeciw Franciszce hr. Potulickiej dnia 13 listopada 1893 l. 6536 pozew prowizoryalny o naruszenie posiadania kawałka lasu w Żmigrodzie starym położonego, na którą to skargę termin na dzień 7 kwietnia 1894 o 2 godzinie po południu na miejscu sporu wyznaczony został.

Gdy tutejszemu c. k. Sądowi miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome, przeto ustanowiony został dla niej kurator w osobie Franciszka Ponceta w Żmigrodzie. z którym obrona sprawa według przepisów ustawowych przeprowadzoną zostanie.

O tem powiadamia się niniejszym edyktem Franciszkę kr. Potulicką z wezwaniem, ażeby albo osobiście do rozprawy zgłosiła, albo ustanowionemu kuratorowi odpowiednie informacye udzieliła, lub też innego zastępcę ustanowiła i tutejszy c. k. Sąd powiatowy zawiadomiła, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z zaniedbania przepisów prawnych sama sobie przypisać będzie musiała.

Żmigród, dnia 15 lutego 1894.

L. 17727 (2046 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobyti Piotra Orczykowskiego, Józefa Lewandowskiego, oraz byłych wierzycieli hipotecznych i byłych właścicieli realności pod lk. 337 dz. VIII. w Krakowie, na których rzecz uskuteczniono w stanie biernym tej realności wpis prawa zastawu dla resztującej ceny kupna w sumie 6000 zł. tus. uchwałą z dnia 16 czerwca 1893 l. 17727 zarządzono zanotowanie na karcie stanu posiadania realności pod lk. 337 dz. VIII. w Krakowie, iż dom frontowy do realności tej należący za pustkę uznano, i że celem doręczenia tej uchwały ustanowiono dla nich kuratora w osobie adwokata dr. Adama Bobilewicza.

Kraków, 16 czerwca 1893.

L. 10954 (2010 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Stanisława Łomnickiego z dnia 2 marca 1894 l. 10954 posiadaczy czterech weksli a to: 1. z daty, Lwów 24 marca 1892 na 20000 zł. wa., 2. z daty Lwów 24 marca 1892 na 20000 zł. wa. 3. z daty Lwów 24 marca 1892 na 5000 zł. 4. z daty Lwów 24 marca 1892 na 1800 zł. opiewających a w sześć miesięcy od daty płatnych, przez Stanisława Łomnickiego wystawionych na jego zlecenie we Lwowie płatnych a przyjętych do zapłaty przez Eustachego Kazimierza 2 im. Marmorossa w Karowie, ażeby te weksle w przeciągu 45 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożyli gdyż po bezkutecznym upływie tego terminu takowe na żądanie Stanisława Łomnickiego za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 10 marca 1894.

L. 112 (2053 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Mostowinka, że celem zastępowania go w sporze wekslowym Abrahama Aschkenazego przeciw niemu o 122 zł. 74 ct. zpn. kurator w osobie adwokata dr. Haczewskiego z substytucyą adwokata Dr. Dudykiewicza z Kołomyi ustanowiony został i że temuż kuratorowi doręczona została tutejszosądowa uchwała z dnia 27 maja 1893 l. 7748, którą na wniesione przez pozwanego zarzuty rozprawę wdrożono.

Wzywa się zatem tegoż pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi przed terminem do rozprawy na dzień 20 lutego 1894 wyznaczonym udzielił lub sobie innego zastępcę obrał i takowego sądowi wymienił.

Kołomyja, 20 stycznia 1894.

L. 1447 (2207 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca obecnego pobytu Iwana Wirchniańskiego z Gładyszowa, że dnia 1 lutego 1894 roku do l. 1447 wniósł przeciw niemu Cyprya Doszna skargę o zapłatę kwoty 100 zł. w. a z pn., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 19 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano, tudzież że dla niewiadomego obecnego miejsca zamieszkania pozwanego, ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Sleczkowskiego z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 15 lutego 1894.

L. 4921 (1991 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Freunda, że na prośbę Towarzystwa oszczędności kredytu w Drohobyczu wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Lorschowi z zastępstwem tutejszego adwokata Liebesmana z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 10 marca 1894.

L. 962 (2249 1—3)

Sąd powiatowy Tarnobrzeski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Wojtowicza, iż Józef i Maryanna Hałkowie wytoczyli mu pozew o 100 zł.

Wzywa się Marcina Wojtowicza, by na terminie dnia 24 kwietnia 1894 do rozprawy wyznaczonym osobiście stanął lub ustanowionemu kuratorowi adw. Surowieckiemu potrzebnych informacyi udzielił, inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.

Tarnobrzeg, 25 stycznia 1894.

L. 16071 (2247 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia Rozalię Zitzmann zamężną Mohr, Jana Zitzmanna, Anielę Zitzmann zamężną Worońska, i Karolinę Zitzmann zamężną Ziembicka, z miejsca pobytu i życia niewiadomych, że Ignacy Zitzmann wniósł przeciw nim i na pierwszem miejscu zapozwanej Maryanie Zitzman zamężnej Tarachowskiej dnia 20 kwietnia 1893 l. 6022 w tutejszym sądzie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwot 40 zł., 40 zł., 40 zł. i 40 zł. ze stanu biernego ciała hipotecznego Nr. 42 księgi gruntowej gminy katastralnej Tartaków, na który to termin do rozprawy ustnej na 16 kwietnia 1894 godzina 9 rano B. 3 tutejszego sądu wyznaczono.

Ponieważ powyżsi współpozwani z miejsca pobytu i życia są niewiadomi, ustanowiono tymże adwokata dra Pawłowskiego w Sokalu kuratorem. Wzywa się rzeczonych współpozwanych aby na terminie powyższym osobiście stanęli bądź temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi wskazali, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Sokal, 2 marca 1894.

L. 44386 (2051)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Joachim Birnbaum“ handel drzewa w Krakowie, której używać będzie Joachim Birnbaum w powyższem przedsiębiorstwie, podpisując takową: Joachim Birnbaum“

Kraków, dnia 29 grudnia 1893.

L. 41664 (2050)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Antschel Felczer“ której używać będzie Antschel Felczer, kupiec w Płokach, jako właściciel handlu towarów mieszanych podpisując takową słowami: „Antschel Felczer“.

Kraków, dnia 9 grudnia 1893.

L. 37071 (2047 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Breindlę Thornową, iż w celu doręczenia jej t. s. uchwały tabularnej z 16 czerwca 1893 l. 17727 zarządzającej zanotowanie na karcie A. wykazu hip. realności pod l. k. 337 dz. VIII w Krakowie, iż dom frontowy w tejże realności za pustkę uznany został, ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adw. dr Adama Bobilewicza w Krakowie.

Kraków, 3 listopada 1893.

L. 6819 (2045 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bolesława Gurskiego, że przeciw niemu wniósł Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie pozew de praes. 20 czerwca 1893 l. 20995 o zapłatę kwoty 99 zł 61 ct a. w. z. pn., który doręczonym został równocześnie ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr Gluzińskiemu w Krakowie z substytucyą p. adw. dra Szwarca w Krakowie i poleca Bolesławowi Gurskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniosł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniechania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 2 marca 1894.

L. 1427 (2055)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisał firmę „Przedsiębiorstwo dzierżawy propinacyi w Jasienicy Menaschego Reicha z siedzibą w Jasienicy“.

Sanok, dnia 13 marca 1894.

L. 4601 (2054 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jana Martułę tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że Dawid Wassermann przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 25 zł. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 17 marca 1894 l. 4601 zadość uczyniono, oraz ustanowił się dla pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Blumenfelda i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, dnia 17 marca 1894.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Ormiańskiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.